



**Bohater
z Kraśnika**
Damian Szymański
strzelił gola na wagę
remisu reprezentacji
Polski z Anglią

STRONA 2

PIĄTEK-NIEDZIELA
10-12 WRZEŚNIA 2021

Redaktor wydania:
Tomasz Maciuszczak
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 176 (7141)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Myślał, że strzela do dzika

PROCES - Byłem pewien, że strzelam do dzika. Nie chciałem nikogo skrzywdzić - wyjaśniał w sądzie Dariusz Ch. Były policjant i myśliwy odpowiada za zastrzelenie nastolatka na terenie szkoły w Kluczkowicach. Na ławę oskarżonych trafił również jego kolega

Jacek Szydłowski

Proces obu mężczyzn rozpoczął się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Dariusz Ch. Na salę rozpraw doprowadzono z aresztu. Marcin B. odpowiada z wolnej stopy.

Tragedia w szkolnym sadzie

Sprawa dotyczy tragedii, do której doszło 1 listopada ubiegłego roku w Kluczkowicach, niedaleko Opola Lubelskiego. Oskarżeni wybrali się na nielegalne polowanie. Pojechali do sadu, w pobliżu miejscowej szkoły ogrodniczej. Kilkadziesiąt metrów dalej jest szkolny internat. Mieszkał tam 16-letni Imanali z Kazachstanu. Był w Polsce ramach wymiany międzynarodowej. Feralnej nocy razem z kolegami wywnężył się z pokoju. Chłopcy poszli do sadu nazbierać jabłek.

Z relacji kolegów nastolatka wynika, że pewnym momencie usłyszeli zatrzymujący się samochód. Ktoś wysiadł i świecił w ich kierunku latarką. Przestraszeni uczniowie skulili się za drzewami. Wówczas padł strzał, który trafił 16-latkę. Auto odjechało. Chłopiec zmarł na miejscu zdarzenia.

„Zobaczyłem czarną plamę bez nóg”

Wyjaśniający sprawę policjanci zatrzymali podejrzanych: byłego policjanta i myśliwego Dariusza Ch. oraz Marcina B. - strażaka ochotnika i kościelnego. Obaj leczą się psychiatrycznie. Z oświadcze-



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

nia Dariusza Ch. wynika, że ma grupę inwalidzką i od lat cierpi na zaburzenia związane z kontrolowaniem agresji. Miał założoną Niebieską Kartę za znęcanie się nad rodziną. Mimo tego miał pozwolenie na cztery jednostki broni i bez przeszkód działał w kole łowieckim. Podczas czwartkowej rozprawy nie przyznał się do winy.

- Chciałbym przeprosić rodzinę zmarłego chłopca. Codziennie o tym myślę. To również tragedia moja i mojej rodziny. To był wypadek. Nie miałem świadomości, że strzelam do człowieka - mówił.

Mężczyzna przyznał, że nie zgłosił polowania. Nie miał jednak sobie nic do zarzucenia. - Pojechałem tam

Dariusz Ch. (na zdjęciu stoi) twierdzi, że śmierć 16-latka była wynikiem nieszczęśliwego wypadku. Jego kolega Marcin B. (siedzi pierwszy z lewej) tłumaczył, że kłamał w śledztwie, by uniknąć odpowiedzialności

jako myśliwy, a nie kłusownik - podkreślał Dariusz Ch. - Dynamika sytuacji sprawiła, że nie wpisałem się do książki. Przepraszam, że odjechałem. Kiedy zobaczyłem wstającą postać doznałem szoku.

W śledztwie Dariusz Ch. wyjaśnił, że cel wypatrzył Marcin B.

- Krzyknął „dzik”, więc zatrzymałem samochód

i oświetliłem teren. Zobaczyłem czarną plamę bez nóg. Też stwierdziłem, że to dzik. Byłem pewny na tysiąc procent - wyjaśniał śledczym Dariusz Ch. I dodał: - Ta plama wyglądała na tył odyńca. Nie ruszała się, a one tak czasem robią. Cel był jakieś 70 metrów ode mnie. Oddałem strzał. Wtedy obiekt stanął na dwie nogi. Marcin krzyknął „ku...a człowiek”

Chciał uniknąć odpowiedzialności

Kiedy mężczyźni zorientowali się, że w sądzie są ludzie, spakowali broń i odjechali. Nikomu nie mówili, co się stało.

- Dzwonił do mnie kolega z policji. Pytał kto z myśliwych ma czarnego seata. Do nicze-

go się nie przyznałem - wyjaśniał Dariusz Ch.

- Umówiliśmy się, że w razie czego, pojechaliśmy szukać psa Darka. Mieliliśmy się trzymać tej wersji - wyjaśniał Marcin B, oskarżony o nieudzielenie pomocy i utrudnianie śledztwa. - Kiedy rano zobaczyłem, że pod dom podjeżdża policja, powiedziałem żonie, że postrzeliliśmy chłopca. Składałem inne wyjaśnienia, bo chciałem uniknąć odpowiedzialności.

Podczas rozprawy Marcin B. przyznał się do winy. Grozi mu do pięciu lat więzienia. Podczas rozprawy poprosił o możliwość dobrowolnego poddania się karze. Chce dla siebie roku więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Do tego należy dodać 2 tys. zł grzywny oraz 20 tys. nawiazki dla babci zmarłego chłopca. Tuż po tragedii padło wiele deklaracji pomocy. Wsparcie dla rodziny Imanalego zapowiadał również związek łowiecki.

- Moja klientka nie dostała żadnego wsparcia, ani nawet oferty pomocy - mówi adw. Karolina Kuszlewicz, reprezentująca babcię zmarłego chłopca. - Odszukaliśmy panią własnym sumptem, dzięki inicjatywie społecznej. Chcieliśmy wyrazić jej głos na sali sądowej. Gdyby nie to, to zapewne sprawa jej straty wcale by się nie pojawiła.

Pełnomocniczka kobiety zapowiedziała, że będzie się ubiegała o wysokie odszkodowanie za śmierć nastolatka.

Lubelskie z obostrzeniami?

75 nowych zakażeń SARS-CoV-2 potwierdzono wczoraj w województwie lubelskim. To najwięcej w kraju.

Nasz region już w środę znalazł się na prowadzeniu pod względem wskaźnika nowych zachorowań na 10 tysięcy mieszkańców. W statystykach liczbowych wyprzedzało nas jednak jeszcze województwo mazowieckie. U nas było 61 nowych przypadków, a na Mazowszu - 63. Niestety, wczoraj liczba nowych zakażeń wykrytych w ciągu doby wzrosła u nas już do 75, podczas

gdy w mazowieckim było ich 54.

- W tej chwili największe ognisko SARS-CoV-2 w naszym województwie mamy w Krasnymstawie, związane z tamtejszym szpitalem. Zakażenia potwierdzono tam u 22 osób, czyli jest to prawie jedna trzecia wszystkich nowych zakażeń z czwartkowych statystyk - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Plusem jest to, że większość z zakażonych jest w pełni zaszczepiona, więc przechodzą

chorobę bezobjawowo lub te objawy są niewielkie.

Czy grożą nam regionalne obostrzenia? - Nie ma na razie decyzji co do wprowadzenia takich obostrzeń. Gdyby jednak je wprowadzono w układzie powiatowym i przyjęto podwójne kryterium czyli wysoki wskaźnik zakażeń i niski wskaźnik zaszczepienia, to na pewno wiele powiatów z naszego regionu kwalifikowałoby się do takich obostrzeń - przyznaje wojewoda. Dodał, że być może jakieś decyzje

w sprawie regionalnych restrykcji zostaną podjęte podczas zaplanowanej na dzisiaj rządowej wideokonferencji.

Wojewoda lubelski zaznacza też, że nasz region jest cały czas na drugim od końca miejscu pod względem wskaźnika w pełni zaszczepionych na 10 tys. mieszkańców. Najgorzej pod tym względem jest nadal w województwie podkarpackim. Sprawka zwrócił uwagę, że wskaźniki zakażeń są wyższe tam, gdzie jest mało szczepień.

- Sprawdziły się prognozy naukowców sprzed kilku miesięcy, wskazujące na wyższy wzrost zakażeń w regionach, w których wykonuje się najmniej szczepień w kraju. Niestety wzrosty zakażeń to nie są jednostkowe sytuacje - ostrzega prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. Podkreśla: Musimy się przygotować na eskalację liczby zakażeń.

KATARZYNA PRUS

PRZEGLĄD TYGODNIA

SZTUKMISTRZ

Z LUBLINA Krótka, z bolesnym końcem, była przygoda radnego Marcina Nowaka w Polsce 2050, który – jak prestidigitator – próbował sztuczki, czy uda się przytulić do bogobojnego Szymona i ratuszowego Padre jednocześnie. W PL2050 pojawiły się oskarżenia, że Nowak nie kwapił się do krytykowania Krzysztofa Żuka za upychanie klubowych radnych w miejskich spółkach i że może być po prostu politycznym kretem.

Popularne powiedzenie „Pokorne cięło dwóch ojców ssie” tym razem się nie sprawdziło



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PRAWDA NAS WYZWOLI

Senator Jacek Bury, kandydat na prezydenta miasta, niczym burza z piorunami przeleciał przez Lublin. Gromem cisnął w marszałka PiS, który mu podpadł za udawanie, że sejmikowa uchwała przeciwko LGBT i innym dewiacjom nie będzie miała wpływu na wypłatę milionów euro z unijnej skarpety. – Marszałek jest kłamcą – obwieścił Bury dziennikarzom. Z kolei w sit-downie na FB Stawiariski odparł, że to nieprawda.

„Prawdomówny polityk” to nasz ulubiony oksymoron

BIURO NIERUCHOMOŚCI

Tenże sam Bury trysnął jadem w samego Prezydenta Jakubowicz, który chciał wymienić się z deweloperem parcelami. Za miejską działkę jak najbardziej budowlaną w city center Ratusz miałby dostać zielony plac gdzieś na peryferiach. Po pytaniu senatora o powiązania dewelopera z prezydentem Ratusz najpierw się nadał, nazywając to paszkwilem, ale potem szybko z balonu uleciało powietrze i projekt uchwały rozplynął się w zaciżu gabinetu.

Ciekawe, czy kiedyś o tym ekonomicznym majstersztyku będą wyklądać na WSEI?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (2)

SZKLANA POGODA Posłanka Marta Wcisło (PO-KO i nie wiadomo co) naparła medialnie na Lecha Sprawkę (PiS), że jego działania w sprawie nadchodzącej czwartej fali są mierne i bierne i że jako wojewoda nie zrobił w tej materii nic konkretnego. – Mam wrażenie, że zabiegi promujące swoją osobę uniemożliwiają pani poseł śledzenie przekazów medialnych – odparł wojewoda.

Według naszych źródeł pani poseł jak najbardziej śledzi przekazy medialne: wyłącznie dotyczące jej osoby

CIACHO TYGODNIA



Mieszkańcy Ponikwody w LBN chcą zieleni, a nie bloków przy ul. Dębowej. Przyszli z petycją do Ratusza, bo mają dość dewelopodchodów. Jeden z „wizjonerów” chciał tam stawiać 16 bloków. Wszystkie przez to, że dzielnica nie ma planu zagospodarowania.

W Wadowicach mieszkańcy mają kremówki, a u nas – wuzetki

(KW)

Bohater z Kraśnika

PIŁKA NOŻNA Od środowego wieczoru jego nazwisko jest odmieniane przez wszystkie przypadki. Damian Szymański, pochodzący z Kraśnika piłkarz AEK-u Ateny uratował reprezentacji Polski remis z Anglią

Tomasz Maciuszczak

W 90. minucie meczu eliminacji Mistrzostw Świata na PGE Narodowym Polacy przegrywali z Anglią 0:1. Sędzia doliczył cztery minuty do regulaminowego czasu gry, a „Biało-czerwoni” nie zamierzali zejść z boiska pokonani. Do piłki odbitej od jednego z rywali dopadł Robert Lewandowski, dośrodkował na piąty metr, a najwyższy wyskoczył Damian Szymański, strzałem głową pokonując bezradnego Jordana Pickforda. Po chwili rodowity kraśniczanin ułożył w objęciach kolegów.

Powołanie w ostatniej chwili

Damian Szymański przygodę z piłką rozpoczął w rodzinnym Kraśniku od występów w młodzieżowych drużynach miejscowych MUKS i Stali. W wieku 18 lat trafił do GKS-u Bełchatów, w barwach którego po dwóch latach zadebiutował w ekstraklasie. Później występował w Jagieloni Białystok i Wiśle Płock, skąd na początku 2019 roku wyjechał za granicę. Po roku spędzonym w rosyjskim Achmacie Grozny został wypożyczony na pół roku do AEK-u Ateny, z którym następnie związał się czteroletnim kontraktem.

Na zgrupowanie reprezentacji Polski dotarł w ostatniej chwili, otrzymując powołanie od Paulo Sousy w związku z kontuzjami innych zawodników występujących w środku pola. W niedzielę rozegrał 90 minut przeciwko San Marino zaliczając asystę. W środę na boisku pojawił się w 68. minucie zmieniając Grzegorza Krychowiaka i zapracował na miano „bohatera ostatniej akcji”, w końcówce zdobywając swoją pierwszą bramkę w szóstym występie w narodowych barwach.



FOT. UMWL

Gratulacje z Kraśnika

Szymański został bohaterem całej piłkarskiej Polski, a deszcz gratulacji pod jego adresem popłynął m.in. z jego rodzinnego miasta. Burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk w mediach społecznościowych wspomniął, że kilka miesięcy temu życzył piłkarzowi szybkiego powrotu do reprezentacji

- Na Mistrzostwa Europy nie pojechał, ale teraz pokazuje,

Damian Szymański

jak mógłby przydać się podczas nich w narodowej kadrze. Damian, gratuluje raz jeszcze! Jedno ze swoich marzeń, strzelenie bramki w reprezentacji, już spełniłeś. I to komu – wice mistrzom Europy Anglikom. Teraz spełniaj kolejne marzenia i dalej ciesz nas, kraśnickich

Straciła oszczędności

84-latka z Lublina straciła 40 tys. zł. Padła kolejną ofiarą oszustwa metodą na „policjanta”. Uwierzyła, że jej syn spowodował wypadek i potrzebne są pieniądze dla rodziny ofiary.

Do oszustwa doszło w środę. Na numer stacjonarny starszej pani zadzwoniła kobieta. Podąsa się za policjantkę z komendy wojewódzkiej. Powiedziała, że syn seniorki spowodował śmiertelny wypadek i został zatrzymany.

- By rodzina zmarłej odstać od roszczeń, potrzebne miały być pieniądze na zadośćuczynienie. W trakcie

rozmowy 84-latka została poproszona o przygotowanie wszystkich oszczędności, po które miał zgłosić się policjant - wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Starsza kobieta uwierzyła w tę historię i przekazała oszustom pudełko z pieniędzmi. Było w nim blisko 40 tysięcy złotych. Dodatkowo, w ramach wdzięczności, dała jednemu z nich 200 złotych.

Policjanci szukają przestępców i po raz kolejny apelują o rozsądek w kontaktach z nieznajomymi. Oszuści często podają się za przedstawicieli różnych instytucji.

(JSZ)

Czekają na wyrok

Sąd wznowił proces dotyczący grupy oskarżonej o handel ludźmi. Jej członkowie mieli werбовать bezrobotnych do pracy za granicą. Na miejscu zmuszali ich do żebractwa - dowodzi prokuratura.

Akt oskarżenia powstał w 2015 r. W wtorek miał zapadnąć wyrok, ale sąd postanowił wznowić proces. Sprawa wróci na wokandę w drugiej połowie października. Do tego czasu mają być zebrane wywiady środowiskowe dotyczące oskarżonych.

Według śledczych wykorzystali oni ponad 70 osób. Pokrzywdzeni byli w trudnej sytuacji materialnej. Odpowiadali na oferty „dobrze płatnej pracy” w Finlandii. Z ogłoszeń wynikało, że chodzi o sprzedaż wyrobów z drewna. Pracodawcy oferowali za to równowartość kilku tysięcy złotych miesięcznie.

Po przyjeździe na miejsce okazywało się, że sprzedawcy mają chodzić od domu do domu i zbierać datki. Nie znali języka fińskiego. Członkowie grupy wręczali im więc kartki z wypisanymi prośbami o pieniądze, np. na leczenie kogoś z rodziny. W zamian za gotówkę Finowie otrzymywali drewniane figurki lub obrazki. Według śledczych, sprzedający musieli oddać większość zarobku oskarżonym.

Grupa działała w rejonie Łukowa. Z akt sprawy wynika, że wyjazdy „na drewniak” organizowano tam od dawna. – Chodziliśmy po domach i zebraliśmy – przyznał śledczym Robert O., który później sam organizował wyjazdy do Finlandii. Oskarżeni działali do 2014 roku. Prokuratura postawiła przed sądem 11 osób. Mężczyźni odpowiadają za handel ludźmi i udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Nie przyznali nie do winy.

JSZ

dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:

ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:

Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl**Dział miejski:** Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl**Dział on-line:** tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl**Dział sportowy:**Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl**Zamość:** Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl**Biuro Reklam:** Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl**Ogłoszenia i nekrologi:** 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl**Adres:** 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin**Druk:** ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

Czar PRL-u w sercu uzdrowiska

NAŁĘCZÓW Czterogwiazdkowy hotel z częścią sanatoryjną, restauracją, kinem i SPA otworzy polska spółka Arche. Sześciopiętrowy budynek nieukończonego sanatorium MSWiA będzie utrzymany w stylistyce nawiązującej do wzornictwa z lat 80. ubiegłego wieku. Otwarcie planowane jest w 2023 roku

Radosław Szczęch

Największy pusty stan na Lubelszczyźnie, nieukończony sanatorium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Nałęczowie, dostanie nowe życie. Nieruchomość, którą Agencja Mienia Wojskowego sprzedała za 8 mln zł, znalazła się we władaniu polskiej spółki Arche. To specjaliści od budowy hoteli i renowacji starych, zabytkowych budynków. Ten porządek ul. Spółdzielczej w uzdrowiskowym miasteczku traktują jako swoje kolejne wyzwanie. Celem jest adaptacja gmachu na czterogwiazdkowy hotel z blisko 300 pokojami, częścią sanatoryjną, zabiegową, hotelową restauracją, kinem i spa. Całość pod względem stylistyki i wzornictwa ma nawiązywać do okresu PRL-u.

- Wielu z nas, zwłaszcza osobom w średnim wieku, tamte czasy przypominają lata młodości. Wbrew po-



Próbujemy zachować to, co było dobre w okresie PRL-u, czyli architekturę i wzornictwo na wysokim poziomie - mówią pracownicy Arche, zapowiadając dodawanie wielu „smaczków z czasów komuny” do rewitalizowanego hotelu

FOT. ARCHE/WIZUALIZACJE

zorem, w PRL-u nie brakowało także dobrego wzornictwa. Chcemy stworzyć hotel, który będzie korzystał z tamtej stylistyki - mówi Władysław Grochowski, prezes spółki Arche.

Budynek zachowa wiele oryginalnych elementów

swojego wyposażenia (np. armaturę), ale zyska przy tym szereg nowych, utrzymanych w stylu tamtej epoki. Przypominać tamte czasy będzie m.in. oświetlenie, czy dekoracje wnętrz, zwłaszcza części wspólnych. W pokojach mają zna-

leż się obrazy namalowane przez uczniów nałęczowskiego Liceum Plastycznego, także w stylu retro.

Miłośnicy epoki docenią również repertuar hotelowego kina. - Będziemy wyświetlać dobre, polskie filmy z tamtych czasów, m.in.

komedie Stanisława Barei - zdradza prezes Grochowski. PRL-owskie inspiracje goście spotkają także w restauracyjnym menu, gdzie można spodziewać się wuzetek i oranżady.

Inwestor posiada już wizualizacje pokazujące,

jak liczący 17 tys. mkw. „Arche Hotel Nałęczów” będzie prezentował się po otwarciu. Przebudowa ma rozpocząć się w przyszłym roku, a zakończyć rok później. Koszty adaptacji szacowane są na ok. 100 mln zł.

Pracują nad połączeniem szpitali

Zarząd województwa przyjął koncepcję połączenia dwóch lubelskich szpitali przy al. Kraśnickiej i im. Jana Bożego. Do poprawki jest natomiast drugi plan zakładający fuzję Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie ze szpitalami o podobnym profilu w Radecznicy i Celejowie.

Koncepcja połączenia dwóch lubelskich placówek została przyjęta na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu województwa. - Precyzyjnie i jednoznacznie wskazuje ona rozwiązania w zakresie poprawy jakości i dostępności do świadczeń zdrowotnych przy jednoczesnej poprawie sytuacji finansowej jednostek - informuje Remigiusz Małecki, rzecznik

prasowy marszałka województwa lubelskiego.

Kolejnym etapem będą konsultacje społeczne, między innymi ze związkami zawodowymi.

Inaczej jest w przypadku drugiego planowanego połączenia Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie ze szpitalami psychiatrycznymi w Radecznicy i Celejowie. Zarząd miał zlecić uzupełnienie dokumentu przedstawionego przez Szpital Neuropsychiatryczny, między innymi „o zagadnienia o charakterze organizacyjnym i finansowym”, a także „określenie nowych kierunków leczenia w Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2017-2022, związanych z poszerzeniem, zróżnicowaniem i unowocześnianiem form

pomocy i oparcia społecznego dla osób z zaburzeniami psychicznymi”. Ponadto ma być powołany zespół ekspertów z dziedziny psychiatrii w celu poszerzenia koncepcji, która uwzględniłaby takie formy pomocy.

Jak pisaliśmy wielokrotnie, to właśnie połączenie tych szpitali wzbudziło najwięcej kontrowersji wśród pracowników. Związkowcy z Radecznicy, którzy od początku się sprzeciwiali temu pomysłowi, tracą cierpliwość. - Jesteśmy przygotowani do protestu i to na dużą skalę. Jeśli Urząd Marszałkowski nie odstąpi od tego pomysłu rozpoczynamy protest - ostrzegali w ubiegłym tygodniu jeden ze związkowców z NSZZ „Solidarność”, który działa w szpitalu w Radecznicy.

KATARZYNA PRUS

Wpadł na kradzieży, groził policjantom śmiercią

Za kradzież z włamaniem oraz znieważenie i groźby wobec policjantów odpowie 33-latek z gminy Garbów. W nocy z wtorku na środek został zatrzymany podczas włamania na posesję w Puławach.

Mężczyznę schwytał właściciel domu jednorodzinnego,

którego obudziło szczekanie psa sąsiadów. Okazało się, że włamywacz próbował ukraść elektronarzędzia o wartości ponad 3 tys. zł.

Gdy na miejsce przyjechał policyjny patrol, 33-latek zaczął wyzywać funkcjonariuszy i grozić, że zabije ich oraz ich rodziny. Badanie

alkometem wykazało, że miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Kiedy wytrzeźwiał, zostały mu przedstawione trzy zarzuty: włamania, gróźb karalnych oraz znieważenia funkcjonariuszy. Za swoje czyny mężczyzna odpowie przed sądem.

(TOMA)

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
 tel. 81 534 30 11 i 12,
 serwis 81 534 66 74
 kontakt@bosch.lublin.pl

Medal, nagrody, kwiaty...



FOT. MIASTO LUBLIN

KULTURA - Czas spędzony w Lublinie był czasem twórczym, czasem pracowitym i dał owoc w postaci wszystkiego, co piękne – mówiła Teresa Księska-Falger odbie-

rając wczoraj srebrny medal Gloria Artis przyznany przez wicepremiera i ministra kultury Piotra Glińskiego. Pianistka, popularyzatorka muzyki klasycznej oraz or-

ganizatorka wielu wydarzeń otrzymała też Nagrodę Specjalną od prezydenta Lublina (na zdjęciu z prawej).

Wczoraj uroczystie rozdano nagrody kulturalne

samorządu Lublina (na zdjęciu z lewej). Tę za całokształt działalności otrzymał Lech Lameński, historyk sztuki, krytyk i znawca polskiej sztuki współczes-

nej. Nagrodę Artystyczną Miasta Lublin za rok 2020 otrzymała malarka Małgorzata Pawlak. Tegoroczna Nagroda Artystyczna Miasta Lublin za Upowszech-

nianie Kultury trafiła do Wschodniej Fundacji Kultury „Akcent”, zaś nagrodę dla mecenasa kultury dostał PKO Bank Polski.

(DRS)

Firmy walczą o miliony. Miasto powoła własną?

ODPADY Zaskarżony został wynik przetargu na wywóz śmieci z dziesięciu dzielnic miasta. Przegrana firma uważa, że to ona powinna wygrać. Bez względu na wynik sporu jest pewne, że miasto zapłaci za odpady o wiele więcej niż zakładało. Ratusz twierdzi, że mimo to mieszkańcy nie muszą się obawiać kolejnej podwyżki opłat

Dominik Smaga

Gra pomiędzy firmami toczy się o grube miliony za wywóz śmieci z trzech sektorów miasta. Jeden z nich obejmuje dzielnice Czechów Południowy, Czechów Północny i Sławin. W kolejnym sektorze jest Stare Miasto, Wieniawa, Śródmieście i dzielnica Za Cukrownią. W ostatnim są Czuby Południowe, Wrotków oraz Zemborzyce.

Nie utoniemy w śmieciach

O każdy z tych obszarów rywalizowały te same dwie spółki: Koma Lublin oraz

Suez Wschód, występująca obecnie pod szyldem PreZero. W każdym przypadku Urząd Miasta uznał, że korzystniejsza jest oferta Komy i to ją uznał za zwycięską. Spółka PreZero zaskarżyła to do Krajowej Izby Odwoławczej przy Urzędzie Zamówień Publicznych. Sprawa jest w toku.

Ratusz uspokaja, że spór nie zagraża ciągłości wywozu śmieci z dziesięciu dzielnic. – Do czasu, kiedy to postępowanie zostanie zakończone, będą trwały zamówienia uzupełniające – zapewniała na wczorajszym posiedze-

niu miejskich radnych Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska.

Koszty ostro pójda w górę

Już teraz wiadomo, że niezależnie od wyniku sporu, Lublin będzie wydawać o wiele więcej niż dotychczas na wywóz i zagospodarowanie odpadów od mieszkańców miasta. Firmy wywozowe stojące do przetargu zaoferowały o wiele wyższe ceny.

– Oferty są o około 30 proc. wyższe od naszych szacunków – przyznała Smal-Chudzik. W dzielnicach, na które już rozstrzygnięto przetarg,

roczny koszt rośnie o około 17 mln zł. Na pełny bilans jest jeszcze za wcześnie, bo w przypadku czterech dzielnic (Konstantynów, Rury, Sławinek i Szerokie) miasto nie dostało żadnej oferty i będzie musiało powtórzyć przetarg.

Czy grożą nam podwyżki?

Dodajmy, że wydatki na usługi odpadowe powinny być pokrywane z pieniędzy pobieranych przez miasto od mieszkańców w formie opłaty śmieciowej. Mimo dużego wzrostu kosztów Urząd Miasta nie zakłada, by konieczna była kolejna

podwyżka opłat. Ratusz przyjmuje, że opłaty jednak wystarczą. – Na dzień dzisiejszy trudno mówić, że przewidujemy jakieś podwyżki w tym zakresie – oznajmił przed radnymi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Myślą nad własną firmą

Szymczyk, pytany przez radnych, potwierdził, że miasto zastanawia się nad powołaniem własnej firmy, która zajmie się odpadami. – Oczywiście, że takie analizy prowadzimy – przyznał zastępca prezydenta. Zastrzegł, że analizy dotyczą

całościowego podejścia do sprawy.

– Kupienie samych śmieciarek niczego nie rozwiązuje, bo te śmieci trzeba gdzieś zawieźć, przetworzyć i coś potem z półproduktu zrobić – przekonywał Szymczyk. Ile to może kosztować? – Zakład przetwarzania odpadów na takim poziomie, jakiego miasto Lublin by potrzebowało kosztuje w granicach 150 mln zł. Zakład termicznej utylizacji odpadów, który by spełniał wymagania ekologiczne 600-700 mln zł. To są takie poziomy inwestycji.

Sala dostanie inny dach

BUDOWA Miasto zmienia projekt budowy sali gimnastycznej dla I Liceum Ogólnokształcącego im. Staszica. Chodzi o technologię wykonania dachu. Władze miasta uznały, że dach przewidziany pierwotnym projektem mógłby po pewnym czasie przeciekać i być bardziej kłopotliwy w eksploatacji. – Zmieniamy to na technologię blachy warstwowej – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Na razie nie wiadomo, czy budowa sali ostatecznie przez to zdrożeje. (DRS)

Skreślili pulę na stadion

FINANSE Z budżetu miasta wykreślono wczoraj całą kwotę zaplanowaną w tym roku na projekt nowego stadionu żużlowego. Chodzi o 200 tys. zł. Ratusz przekonuje, że nie oznacza to rezygnacji z projektowania takiego obiektu, a decyzja wynika wyłącznie z tego, że w tym roku nie udało się już wydać zarezerwowanej kwoty. Natomiast w wieloletnim planie finansowym wciąż widnieje kwota 1,8 mln zł, która ma być wydana w przyszłym roku przez miasto na projektowanie stadionu. (DRS)

Nowe rowery strażników

BEZPIECZEŃSTWO Cztery nowe rowery ze wspomaganiem elektrycznym trafiły do strażników miejskich. Władze Lublina przekazały jej na ten zakup 32 tys. zł. – Za przekazane środki jednostka zakupiła cztery rowery marki Leader Fox Denver model Gent – informuje Urząd Miasta. Jednostki dotrą tam, gdzie nie dotrze samochód, a zarazem są szybsze od pieszych. Mają pomóc w dotarciu do trudniej dostępnych terenów, także tych, które służą za dzikie wysypiska i miejsc, w których prowadzone są psy. (DRS)

Latająca informacja ZTM

KOMUNIKACJA W poniedziałek uruchomiony ma być specjalny punkt informacyjny dotyczący rewolucji w komunikacji miejskiej. Przypomnijmy: od 1 października obowiązować mają nowe rodzaje i ceny biletów, inny podział na strefy biletowe i dodatkowa taryfa przystankowa. O zmiany będzie można pytać w punkcie ZTM, który ma działać od godz. 12 do 17 w następujących miejscach: od 13 do 17 września na pl. Teatralnym, 20 i 21 września na Zana przy hipermarkecie E.Leclerc, 22 września przed

Ratuszem, 23 i 24 września na Zana przy hipermarkecie, od 27 września do 1 października przy Dworcu Głównym PKS, od 4 do 8 października na pl. Litewski, a od 11 do 15 października przed główną bramą Ogrodu Saskiego. (DRS)

Może teraz się powiedzieć

INWESTYCJE Miasto od nowa szuka firmy, która wykona oświetlenie boisk Zespołu Szkół Budowlanych przy ul. Słowiczej. Pierwszy przetarg na takie prace został unieważniony, bo jedyna firma zainteresowana zleceniem złożyła ofertę, w której nie została prawidłowo wskazana

cena. Wczoraj Urząd Miasta ogłosił drugie postępowanie. Wymaga w nim, by zwycięzca przetargu uporał się z pracą w cztery miesiące. (DRS)

Tu zanosi się na remont

NA DROGACH Miasto zwiększenia o kwotę 90.000,00 zł planowanych wydatków na remonty dróg, ciągów pieszo-jezdných, chodników, parkingów, schodów i kładek dla pieszych (rozdz. 60017) z przeznaczeniem na remont ul. Sokolej na odcinku pomiędzy wjazdami przy ul. Pogodnej 11-13 oraz 15-17 wraz z miejscami parkingowymi. (DRS)

Żeby pomoc dotarła szybciej

PLANY Straż pożarna chce zbudować nową bazę mającą zabezpieczać zachodnią część miasta. O grunt pod taką inwestycję poprosiła władze Lublina. Ze znalezieniem działki jest problem

Dominik Smaga

Chodzi o skrócenie czasu dojazdu na miejsce zdarzenia – wyjaśnia kpt. Andrzej Szacoń, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. Jaki rejon miałyby obsługiwać nowa jednostka? – Mówimy o Czubach, Węglinku, Szerokiem, czy Konstantynowie. Dzisiaj te części miasta zabezpiecza jednostka z ul. Szczerbowskiego. Z nowej bazy miałyby także wyjeżdżać wozy interweniujące na obwodnicy Lublina oraz w części podmiejskich gmin, w tym w Kopnicy.

Szybkie przedostanie się z centrum Lublina przez kilka dzielnic nie jest bezproblemowe nawet dla strażackich wozów na sygnale. – To przecież ciężarówki, które potrzebują miejsca na pasie ruchu. Na przykład na ul. Głębokiej trochę to trwa, zanim przejedziemy – stwierdza rzecznik. Przyjmuje się, że po terenie miasta wóz strażacki na sygnale porusza się z prędkością 40 km/h.

– Chcemy też odciążyć jednostkę przy ul. Szczerbowskiego, która ma



Nowa jednostka miałaby odciążyć tę, która znajduje się przy ul. Szczerbowskiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

bardzo duży rejon, w którym jest także Stare Miasto, Wieniawa, osiedla LSM, a więc gęsto zamieszkane

dzielnice, oraz część Bronowic – wylicza Szacoń. – Ta jednostka ma też najwięcej wyjazdów ze wszyst-

kich jednostek, a statystyki wskazują, że zdarzeń przybywa.

W sierpniu Komenda Miejska

Państwowej Straży Pożarnej odnotowała aż 1200 zdarzeń. To rekord. – W ostatnich 10 latach nie było takiego miesiąca, żeby przekroczyć 900 zdarzeń. Ich liczba wzrasta też przez ekstremalne warunki pogodowe – dodaje rzecznik.

Na razie strażacy starają się o działkę pod budowę nowej jednostki. – Straż pożarna jeszcze w tamtym roku wystąpiła do nas z prośbą o znalezienie gruntów – przyznał na wczorajszym posiedzeniu Rady Miasta Arkadiusz Nahuluk, dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem w Urzędzie Miasta. Samorząd starał się o pozyskanie gruntów przy al. Kraśnickiej, które były w dyspozycji komornika. – Myśmy rozpoczęli rozmowę z komornikiem, bo był w posiadaniu takiej działki, która odpowiadała straży, niestety komornik wycofał się w zakresie zamiany tych gruntów.

Straż wciąż liczy na to, że miasto znajdzie nieruchomość. – A potem przekaze ją nam nieodpłatnie – dodaje Szacoń. Po zdobyciu gruntu komendanci mają się zatroszczyć o finansowanie budowy.

Pieniądze dla żużlowców

SPORT 300 tys. zł dostanie od miasta żużlowy Motor Lublin. Zdecydowała o tym wczoraj Rada Miasta, która na

prośbę prezydenta Krzysztofa Żuka zmieniła listę tegorocznych wydatków. Pieniądze mają być przekazane żużlow-

com jako zapłata za promocję miasta poprzez sport podczas zawodów i imprez żużlowych. (DRS)

Pieniądze na inteligencję

WYDATKI Ponad 97 tys. zł wyłoży miasto na zakup testów psychologicznych służących do pomiaru inteligencji. Taką

kwotę zatwierdziła na wczorajszym posiedzeniu Rada Miasta na wniosek prezydenta Lublina. Pieniądze trafią do trzech

placówek: Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1, 2 i 3 oraz do Zespołu Poradni nr 1 i 2. (DRS)

REKLAMA

KAMERALNY SŁAWIN

V ETAP

JUŻ W SPRZEDAŻY

BIURO SPRZEDAŻY:
Lublin, ul. Spokojna 2

IMMOBILIA POLSKA

LIDER NOWOCZESNYCH ROZWIĄZAŃ W BRANŻY DEWELOPERSKIEJ

STACJE ŁADOWANIA

TECHNOLOGIA SMART HOME

OGRÓDKI NA PARTERZE

WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA

NISKA, KAMERALNA ZABUDOWA

ZAMYKANE SCHOWKI NA BALKONACH

LOKALIZACJA:
ul. Sławinkowska/Bukszpanowa

500 267 778 | kameralnyslawin.pl

Miasto odda inny grunt, żeby uchronić wąwóz?

PLANY Władze miasta deklarują chęć przejęcia prywatnej ziemi w wąwozie koło lasu Stary Gaj, gdzie jedna z firm – ku niezadowoleniu okolicznych mieszkańców – planuje biurowiec. Ratusz zapewnia, że gotów jest dać inwestorowi inny grunt, by ocalić wąwóz

Dominik Smaga

W najbliższym czwartek minie termin, w którym Urząd Miasta powinien zdecydować, czy pozwala inwestorowi na budowę w dolinie między Czubami a torami wzdłuż lasu Stary Gaj. Chodzi o biurowiec, który lubelska Spółka Global Rent zamierza postawić naprzeciw ul. Wyżynnej, na gruncie, który od 19 lat jest przeznaczony pod zabudowę, o czym mówi obowiązujący od 2002 r. plan zagospodarowania terenu. Wyznacza on w tym miejscu „tereny aktywności gospodarczej obejmujące obszary zgrupowań przemysłowo-składowych”.

Radni: zmieńmy ten plan

Wczoraj Rada Miasta praktycznie bez dyskusji i bez żadnego głosu sprzeciwu zgodziła się na rozpoczęcie prac nad zmianą planu zagospodarowania. Wnioskował o to prezydent Lublina.

Nowy plan zagospodarowania ma objąć nie tylko miejsce spornej inwestycji, ale całą dolinę pomiędzy Starym Gajem a Czubami i Węglinem. Dokument będzie musiał być zgodny ze studium przestrzennym z 2019 r., które np. przeznaczają teren naprzeciw Wyżynnej pod zieleń, nie pod zabudowę.

Wczorajsza uchwała radnych nie oznacza jednak,



Ratusz nie sypie na razie szczegółami i nie wskazuje, które grunty mógłby zaoferować inwestorowi w zamian za działkę budowlaną w wąwozie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

że inwestor traci możliwość budowy biurowca. Prace nad zmianą planu zagospodarowania będą trwać wiele miesięcy, a do czasu ich zakończenia obowiązującym będzie plan, który pozwala na zabudowę terenu w wąwozie.

Urzędnikom kończy się czas

Właśnie na podstawie tego planu spółka Global Rent stara się o pozwolenie budowlane. Aby je

dostać, musi wcześniej zdobyć od Urzędu Miasta pozytywną decyzję środowiskową dla swojej inwestycji. Urząd już raz wydał decyzję odmowną, ale została ona uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które poleciło miastu ponownie rozpatrzyć wniosek. Te procedury już trwają i teoretycznie powinny się zakończyć 17 września wydaniem decyzji pozytywnej bądź odmownej.

Ale władze miasta mają jeszcze jeden pomysł na to, by nie dopuścić do budowy w wąwozie. Mowa o przejęciu gruntu od właściciela i zaoferowaniu mu w zamian innego terenu.

Miasto zamieni się na działki?

– Ze względu na znaczenie przyrodnicze tego terenu, jak również na wnioski mieszkańców dzielnicy, przeprowa-

dzo rozseparowanie co do możliwości przejęcia nieruchomości do zasobu gminy Lublin i określenia ewentualnych warunków – potwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Czekamy na oficjalne stanowisko właścicieli.

Ratusz nie sypie na razie szczegółami i nie wskazuje, które grunty mógłby zaoferować inwestorowi w zamian za działkę budowlaną w wąwozie.

A TUTAJ ZAMIANY NIE BĘDZIE

Przypomnijmy, że na wczorajszym posiedzeniu Rady Miasta nie doszło do głosowania w sprawie innej zamiany gruntów. Chodzi o propozycję ze spółką Interbud Construction. Miasto miałoby dać spółce działkę na rogu Jasnej i Ewangelickiej (0,11 ha), na której można budować mieszkania i usługi oraz 0,39 ha ziemi pod mieszkania przy Felinie. Spółka oddałaby w zamian 0,5 ha pod bloki obok dzielnicy Felin oraz 0,8 ha terenów zielonych przy Relaksowej, które nie przynoszą jej żadnego pożytku, bo nie są przeznaczone pod zabudowę. Według Ratusza grunty oferowane przez obie strony mają zbliżoną wartość.

Ratusz przekonywał, że to korzystne dla miasta zamiana, bo samorząd ssałby sobie grunty pod budowę bloków w rejonie ul. Urbanowicza. Twierdził też, że w ten sposób „ochroni przed zabudową tereny zielone przy Relaksowej”, choć ich zabudowa jest niemożliwa bez specjalnej zgody radnych, którzy już raz odmówili Interbudowi zgody na inwestycję sprzeczną z planem, a ich odmowa obroniła się w sądzie. Pomysł oddania działki w ścisłym centrum za zieleń na os. Botanik wzbudził w mieście niemałe kontrowersje. Krytyki nie szczędził prezydentowi senator Jacek Bury. Po jego oświadczeniu, choć nie od razu, Zuk wycofał z Rady Miasta swój projekt uchwały, mimo to nadal zapewnia o jego słuszności. Dodajmy, że deklarowana przez Ratusz zamiana gruntów na Wyżynnej tylko z pozoru jest podobna do tej na os. Botanik. Przy Wyżynnej chodzi o ziemię, która jest przeznaczoną pod zabudowę. Na os. Botanik zabudowa jest wykluczona.



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA



**POŻYCZKI
CHWILÓWKI**

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

**Dla osób zadłużonych
z komornikiem i widniejących w BIK.**

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

in220 57

Albo płacisz, albo odjeżdżasz

ALARM 24 Zmieniły się zasady korzystania z parkingu na Globusie, który teraz jest płatny od rana do wieczora. – To drenowanie kieszeni – ocenia nasz Czytelnik. – To tylko powrót do wcześniejszych zasad – odpowiada zarządca

– Moje dzieci uczęszczają na zajęcia sportowe w hali Globus. Z wielkim zdziwieniem odkryłem, zawożąc dziecko na zajęcia, że od 1 września parking jest płatny do godz. 19 – skarży się nasz Czytelnik, który zwraca uwagę na to, że dotąd postój był tutaj płatny tylko do południa. – Jeżdżąc z dziećmi na zajęcia nie widziałem, żeby parking był bardzo obłożony po godz. 17. Terenem przy hali Globus, podobnie jak samą halą, zarządza Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. To on zdecydował o wydłużeniu czasu pobierania opłat za postój. Jak to wyjaśnia? – Ten parking od wielu lat był płatny od godz. 7 do 19, natomiast te godziny zostały zmienione na początku pandemii i wtedy opłaty zaczęły być pobierane do godz. 15. Tamta decyzja zapadła ze względu na to, że przez epidemię zamknięte były lokale w hali Globus, w tym restauracja i sala



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Wiem, że MOSiR potrzebuje pieniędzy, ale wyciąganie jej z kieszeni rodziców, którzy dbają o to, aby ich dzieci były aktywne fizycznie, to chyba zła droga – uważa nasz Czytelnik

zabaw dla dzieci, były zamknięte. Nie było wtedy potrzeby utrzymywania płatnego parkingu do wieczora – odpowiada Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR. – Teraz, gdy złagodzone obostrzenia, działa restauracja i sala zabaw dla dzieci, po prostu

przywrócić poprzednie godziny pobierania opłat. – Dziwię się, że MOSiR próbuje drenować kieszenie rodziców przywożących dzieci na zajęcia różne zajęcia sportowe do hali, a stanowią oni chyba około 80 proc. przyjeżdżających

w godzinach późnopołudniowych – ocenia nasz Czytelnik i zwraca uwagę, że w okolicy trudno zaparkować gdzieś indziej. – Znalazienie miejsca wzdłuż ul. Kazimierza Wielkiego graniczy z cudem. Ja wiem, że MOSiR potrzebuje pieniędzy, ale wyciąganie jej z kieszeni rodziców, którzy dbają o to, aby ich dzieci były aktywne fizycznie, to chyba zła droga. Co na to miejska spółka? – Ponieważ od września wszystkie lokale w hali działają normalnie i treningi wszystkich drużyn też odbywają się normalnie, ruch na parkingu jest większy. To oznacza większe koszty utrzymania parkingu, choćby koszty sprzątania – odpowiada rzecznik. Kwadrans parkowania przy Globusie kosztuje złotówkę, za każdą zaczęłą godzinę postoju trzeba zapłacić 4 zł, natomiast za dobę 12 zł.

DOMINIK SMAGA

Święte laury. Nagrody za konserwację sakralnych zabytków

REGION Dziś rozdanie Laurów Konserwatorskich. W tym roku kapituła wyróżniająca realizacje konserwatorskie wykazała się szczególnym wyczuciem chwili. Jednym z docenionych zabytków jest kościół powstały z kaplicy wzniesionej w XVII wieku przez profesorów Akademii Zamojskiej – uczelni, która właśnie została reaktywowana

Konkurs „Laur Konserwatorski” organizowany jest corocznie przez lubelskiego wojewódzkie-

go konserwatora zabytków. Jego celem jest wyłonienie wyróżniających się realizacji konserwatorskich. Wskazane przez kapitułę obiekty

doceniono między innymi za prace konserwatorskie wykonane ze szczególną dbałością o kompleksowe przywrócenie świetności.

Służby konserwatorskie chcą w ten sposób promować dobre wzorce realizacji prac przy zabytkach i adaptacjach, doceniają dbałość

o ich właściwe utrzymanie i zagospodarowanie. Wyróżnienie trafia do wzorowych inwestorów-gospodarzy zabytków i wykonawców prac.

W tegorocznej edycji wszystkie cztery obiekty, których konserwację doceniła kapituła, są obiektami sakralnymi.



Biszcza

Stowarzyszenie Na Rzecz Bukowiny i Parafia Rzymskokatolicka pod wezw. Najświętszego Serca Jezusa w Biszczy dostały Laur Konserwatorski za prace konserwatorskie i restauratorskie dekoracji malarskiej w kościele filialnym Ofiarowania Najświętszej Marii Panny w Bukowinie.

Około 1637 roku profesorowie Akademii wznie-

śli w Biszczy kaplicę, którą poświęcono w 1668 r. Wielokrotnie remontowana i częściowo przebudowywana funkcjonuje obecnie jako kościół filialny, uznawany za najstarszy drewniany kościół na Zamojszczyźnie. Jego wnętrze wypełnia dekoracja malarska datowana na podstawie wyników badań odkrywkowych na 2 połowę XIX wieku i 1904 rok.

Z inicjatywy mieszkańców Bukowiny przy aprobacie księdza proboszcza powstał Społeczny Komitet Renowacji Kościoła, prowadzący działania na rzecz remontu i konserwacji, przekształcony w „Stowarzyszenie Na Rzecz Bukowiny”, którego prezesem jest Andrzej Fus. Osobą kierującą pracami konserwatorskimi we wnętrzu kościoła był konserwator dzieł sztuki dr hab. Andrzej Guzik.

Horostyt

Parafia Prawosławna pod wezw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Horostycie dostała Laur za prace restauratorskie i konserwatorskie przy cerkwi wraz z wyposażeniem wnętrza tutejszej cerkwi.

Dawna cerkiew unicka powstała w XVII w. Po 1875 roku stała się świątynią prawosławną, Przebudowana i remontowana w XVIII w., XIX w. i pocz. XX w., rozbudowana w latach 60. XVIII w.

Zakres prac remontowo-konserwatorskich wykonanych między 2018 a 2020 rokiem objął remont cennego zabytku architektury drewnianej, jakim jest cerkiew; remont dzwonnicy drewnianej z 1860/1861 r.; zagospodarowanie otoczenia świątyni w granicach historycznego cmentarza cerkiewnego oraz terenu przyległego (parking). Konserwacji poddano XVIII i XIX-wieczne zabytki ruchome stanowiące wyposażenie i wystrój świątyni, a w szczególności: dekorację malarską



ścian wnętrza cerkwi; perspektywy – Zmartwychwstanie; Grobu Chrystusa, ikony „Podwyższenie Krzyża Świętego”, aranżację malarską sufitu nawy świątyni.

Zagospodarowano otoczenie świątyni będące terenem cmentarza cerkiewnego w zakresie ciągów pieszych – wykonano alejki i remont ceglanoego ogrodu.



Lublin

Kompleksowe prace remontowo-budowlane oraz prace konserwatorskie objęły remont wieży dachowej, docieplenie stropu, naprawę i uzupełnienie pokrycia dachowego, renowację elewacji z nadaniem nowej kolorystyki, remont dachu nad zakrystią, remont schodów zewnętrznych oraz wykonanie dostępu dla osób niepełnosprawnych.

Wykonano montaż ogrzewania podłogowego kościoła i położono nowe posadzki. Prace konserwatorskie i restauratorskie przy wystroju malarskim wnętrza kościoła polegały głównie na konserwacji polichromii ściennej prezbiterium, prześle sklepienia nawy i pilastrów ścian nawy, sześciu iluzjonistycznie malowanych ołtarzy na ścianach nawy, sklepienia pod emporą

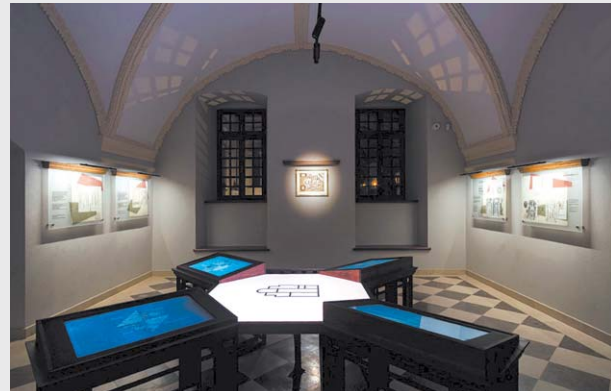
chóru muzycznego, łuku tęczowego oraz ściany szczytowej chóru muzycznego. Zakończona w 2019 roku konserwacja polichromii ścian i sklepienia prezbiterium, ścian nawy i chóru oraz części sklepienia nawy kościoła zwraca uwagę na autora dekoracji - Władysława Barwickiego (1865-1933), artystę wszechstronnego, związanego przez długi okres z Lublinem.

Zamość

Parafia Katedralna Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu została wyróżniona za prace konserwatorskie i restauratorskie Domu Dziekanów Zamojskich zwanego Infułatką, wraz z konserwacją ekspozowanych zabytków ruchomych.

Rozpoczęte w roku 2018 i zakończone w 2020 prace remontowe przede wszystkim przywróciły historyczną bryłę Infułatki poprzez odтворzenie mansardowego dachu, który z nakazu carskiego zastąpiono dachem czterospadowym. Remont elewacji uwzględnił wyniki badań stratygraficznych, które pozwoliły na ustalenie historycznej kolorystyki.

Wnętrze historycznej rezydencji infułatów Kapituły Zamojskiej zostało udostępnione do zwiedzania. Za drzwiami obramionymi wspomnianym już, bogato rzeźbionym XVII-wiecznym portalem, znajduje się obszerna sklepiona sień, z której przez kolejny, ale skromniejszy, kamienny renesansowy portal, wchodzi się do Muzeum Sakralne-



go Kolegiaty. W jednym ze sklepionych pomieszczeń zachował się pierwotny poziom użytkowy i fragment oryginalnej ceglanoj posadzki. W muzeum ekspozowane są naczynia i szaty liturgiczne, wota, alba ko-

ronacyjna króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, portrety infułatów i ordynatów oraz cenny zbiór ksiąg liturgicznych. Ekspozowane zabytki zostały poddane specjalistycznym zabiegom konserwatorskim.

Stacja kością niezgody

CHEŁM Przy ul. Hrubieszowskiej miejscowa spółka Graf Dom wybudowała dwa bloki mieszkalne. Pozwolenia na budowę trzeciego nie otrzymała z uwagi na sąsiedztwo stacji tankowania gazem. Zdaniem biegłego z zakresu budownictwa, nadzór budowlany powinien wydać decyzję o jej rozbiórce

Jacek Barczyński

Zabiegając o pozwolenie na budowę docelowego, trzeciego budynku na 20 mieszkań Graf Dom powołując się na precedensy w kraju, ale też w samym Chełmie, wystąpił do Urzędu Miasta o odstępstwo od przepisu regulującego możliwą odle-

głość takiej budowli od stacji tankowania gazem. Decyzja była jednak negatywna.

W tej sytuacji spółka posilując się pozytywnymi opiniami biegłego z zakresu pożarnictwa oraz komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie o takie odstępstwo wystąpiła do ówczesnego ministra energii i je otrzymała. Mimo



że Graf Dom do projektu budowy wprowadził wszystkie zmiany wskazane przez biegłego, miasto pozwolenia na budowę i tak jednak nie wydało.

Rozbudowa

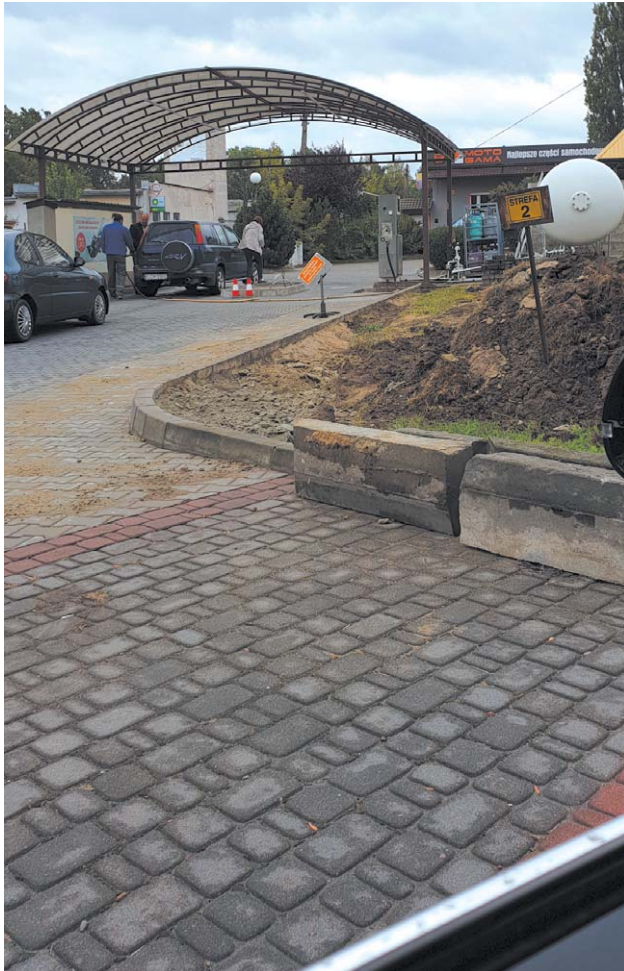
Niedługo po tym, kiedy Graf Dom ubiegał się o pozwolenie na budowę, właściciel spółki Beta-Prim, do której należy stacja przystąpił do jej rozbudowy. Między innymi przeniósł dystrybutor jeszcze bliżej planowanego budynku. Zbudował też mur oddzielenia przeciwpożarowego oraz rozbudował i powiększył obszar nawierzchni dróg wewnętrznych. Ale w Biuletynie Informacji Publicznej UM Chełm nie została zamieszczona żadna informacja o wydaniu pozwolenia na przeprowadzenie takich prac. Oznacza to, że takie dokumenty nie zostały wydane. Tymczasem zgodnie z Prawem Budowlanym stacja gazu jest obiektem budowlanym, na którego wzniesienie, ale i przebudowy wymagane są stosowne zgody.

– Od 2007 r. do chwili obecnej nie wydawano pozwolenia na przebudowę lub rozbudowę stacji spółki Beta-Prim – potwierdza Damian Zieliński, rzecznik prezydenta Chełma.

W tej sytuacji spółka Graf jako właściciel sąsiadujących ze stacją działek uznała, że na działce Beta-Prim doszło do samowoli budowlanej. Oficjalnie zawiadomiła o tym powiatowego inspektora nadzoru budowlanego wskazując, że w jej ocenie rozbudowa stacji dodatkowo ograniczyła potencjał inwestycyjny jej działek.

Decyzja

Wszczęte przez nadzór budowlany postępowanie w tej sprawie zakończyło się na początku tego roku wydaniem decyzji odmawiającej „nałożenia obowiązku wykonania określonych czynności lub robót budowlanych w celu doprowadzenia wykonanych robót budowlanych, dotyczących dystry-



FOT. CZYTELNIK

butora paliwa LPG znajdującego się na stacji tankowania gazem wraz z myjnią samochodową przy ul. Hrubieszowskiej 104 w Chełmie, do stanu zgodnego z prawem”.

– To postępowanie potwierdziło, że rozbudowując stację nie naruszyłem żadnych przepisów budowlanych – podkreśla Albert Chilimoniuk, prezes spółki Beta-Prim. – Jeśli właściciel spółki Graf nadal będzie mnie oczerniać, pozwę go do sądu.

Nie poddają się

Graf nie składa jednak bronii. Jego szefowie złożyli właśnie „wniosek o wznowienie postępowania i wydanie nowej decyzji rozstrzygającej o istocie sprawy”. Powołują się przy tym na to, że wcześniej nie mieli możliwości zajęcia stanowiska w tej sprawie, bo powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, w ocenie Krzyszto-

Tym bardziej, że „zmiana lokalizacji dystrybutora zmieniła warunki bezpieczeństwa pożarowego. Skutkuje to zwiększeniem obszaru oddziaływania stacji tankowania gazem LPG na sąsiednie działki”.

Jednak rozbiórka?

Dla Beta-Prim szczególnie znaczenie może mieć zawarte w opinii stwierdzenie, że w przypadku nielegalnych robót budowlanych, jakim jest rozbudowa stacji paliw płynnych LPG, organ nadzoru budowlanego nie może wszcząć postępowania legalizacyjnego lecz jest zobowiązany nakazać rozbórkę samowoli budowlanej. Ponadto „zważywszy na bezpieczeństwo użytkowników stacji tankowania gazem LPG, bezpieczeństwo mieszkańców i najemców sąsiednich nieruchomości organ nadzoru budowlanego w trybie natychmiastowym powinien wyłączyć stację paliw płynnych LPG z użytkowania”.

Wnioskami wynikającymi z eksperckiej opinii Graf podzielił się też z Prokuraturą Rejonową w Chełmie, która rozpoczęła śledztwo w tej sprawie. Zmierzają one w kierunku ustalenia, czy funkcjonariusz publiczny, w tym przypadku urzędnik nadzoru budowlanego, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając swoich obowiązków działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. W rachubę wchodzi także ewentualne wystawianie dokumentów poświadczających nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne.

Jacek Osmoła, powiatowy inspektor budowlany dla miasta Chełma pytany o całą sprawę ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że w postępowaniu kontrolnym wobec inwestycji Beta-Prim Graf stroną nie był.

– Nasze działania to nie napaść na Beta-Prim i jej właściciela – podkreśla Krzysztof Kościuk. – Dążymy jedynie do prawdy i sprawiedliwości.

OGŁOSZENIE

ZARZĄD POWIATU W PARCZEWIE

ogłasza o rokowaniach po drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym 0013 Sosnowica, jednostka ewidencyjna 061307_2 Sosnowica, stanowiącej własność Powiatu Parczewskiego zakończonym wynikiem negatywnym

Przedmiot rokowań obejmuje:

Nieruchomość, składająca się z działek nr 368/8 o pow. 0,71 ha i nr 368/17 o pow. 0,07 ha, objętą księgą wieczystą nr LU1W/00022202/6 prowadzoną przez Sąd Rejonowy we Włodawie IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Cena wywoławcza wynosi 130 000,00 zł netto (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych), zaliczka (pobierana tytułem zabezpieczenia kosztów w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy) – 6 500,00 zł (słownie: sześć tysięcy pięćset złotych) Zgodnie z art. 15 ust. 6 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. 2021, poz. 685 ze zm.), przedmiot sprzedaży nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działka nr 368/8 leży na terenie oznaczonym symbolem 35UI „Baza obwo- du drogowego. Zaplecze techniczne potrzebne do utrzymania dróg, składowisko materiałów, biuro”, natomiast działka nr 368/17 leży na terenie oznaczonym symbolem KDW2 „Droga dojazdowa wewnętrzna o szerokości 10,00 m w liniach rozgraniczających. Szerokość jezdni 5,00 m. Chodnik jednostronnie od strony zachodniej. Od strony wschodniej pas zieleni.”

Pierwszy przetarg odbył się 9 marca 2021 r. i zakończył się wynikiem negatywnym, drugi przetarg odbył się dnia 20 lipca 2021 r. o godzinie 10⁰⁰ i zakończył się wynikiem negatywnym. Rokowania odbędą się dnia 11 października 2021 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami ul. Wojska Polskiego 21 w Parczewie.

Warunkiem przystąpienia do rokowań jest:

- wniesienie zaliczki przelewem środków pieniężnych w ustalonej wysokości, która winna być wpłacona na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Parczewie nr 63 8042 0006 0000 3535 2000 0050 (Bank Spółdzielczy w Parczewie) w terminie do dnia 6 października 2021 r.; za termin uiszczenia zaliczki przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego Starostwa;
- złożenie pisemnego zgłoszenia udziału w rokowaniach;
- przedłożenie komisji przeprowadzającej rokowania, przed otwarciem rokowań, dowodu tożsamości w przypadku osób fizycznych lub aktualnego wypisu z właściwego rejestru, ewentualnie stosownych pełnomocnictw oraz dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot - w przypadku osób prawnych lub jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, a którym ustawa przyznaje zdolność prawną.

Zaliczka wniesiona w pieniądzu przez uczestnika, który rokowania wygrał, zaliczona zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości, a pozostałym uczestnikom rokowań zostanie zwrócona niezwłocznie po zamknięciu rokowań.

Zarząd Powiatu może odstąpić od zawarcia umowy, a zaliczka ulega przypadkowi na rzecz sprzedającego w przypadku, jeżeli osoba wyłoniona jako nabywca uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży tj. nie przystąpi bez usprawiedliwienia do podpisania umowy sprzedaży w terminie podanym w zawiadomieniu.

Rokowania można przeprowadzić, chociażby wpłynęło tylko jedno zgłoszenie spełniające warunki określone w ogłoszeniu o rokowaniach.

Zgłoszenie udziału w rokowaniach składa się w zamkniętych kopertach najpóźniej na 3 dni przed wyznaczonym terminem rokowań w siedzibie Starostwa Powiatowego Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami ul. Wojska Polskiego 21 w Parczewie (21-200). Zgłoszenie powinno zawierać:

- imię nazwisko i adres albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot,
- datę sporządzenia zgłoszenia,
- oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami rokowań i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- proponowaną cenę i sposób jej zapłaty,
- proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków rokowań.

Do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki lub dowody stanowiące podstawę do zwolnienia z tego obowiązku. Zarządowi Powiatu w Parczewie przysługuje prawo do zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem rokowań można uzyskać w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Wojska Polskiego 21 lub pod nr telefonu 83 355-15-91.

Stowarzyszenie będzie mieć nowy dom

ZWIERZĘTA Jest szansa na rozwiązanie problemów lokalowych, które niebawem może mieć Kraśnickie Stowarzyszenie Pomocy Zwierzętom „Tulimy”. Obecnie członkowie prozwierzęcej organizacji korzystają z gościnności i pomocy PSS Społem Kraśnik, ale jeden z użyczonych stowarzyszeniu budynków jest wystawiony na sprzedaż, a drugi ma być zburzony

Agnieszka Antoń - Jucha

W tym tygodniu z członkiniami stowarzyszenia „Tulimy” spotkał się burmistrz Kraśnika.

– Spotkanie było o tyle ważne, że mogliśmy wprost dowiedzieć się od przedstawicieli Stowarzyszenia o jego potrzebach – przyznaje burmistrz Wojciech Wilk. – Omówione zostały kwestie związane z dalszą współpracą. Jeden problem został już rozwiązany, tzn. mamy lokal na siedzibę Stowarzyszenia – biuro będzie znajdowało się przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 2. Natomiast najpilniejszą potrzebą wydają się być pomieszczenia przeznaczone dla zwierząt, którymi opiekują się wolontariusze. Umówiliśmy się tak, że sprawdzimy w najbliższych dniach kilka lokalizacji pod kątem tych potrzeb i zobaczymy, czy będą one odpowiednie. Na pewno będzie-



– W naszej kociarni w tym momencie na domy czeka 25 kotów. W domach tymczasowych kolejnych 5 – zachęcają do adopcji członkinie stowarzyszenia „Tulimy”

FOT. KRAŚNICKIE STOWARZYSZENIE POMOCY ZWIERZĘTOM „TULIMY”/FACEBOOK

my też dalej współpracować jeżeli chodzi o opiekę

weterynaryjną, sterylizację i kastrację oraz chipowanie

psów. Chcemy też usprawnić współpracę między Stra-

żą Miejską a Stowarzyszeniem.

– Jesteśmy dobrej myśli – podsumowuje rozmowy Ewelina Pawełczak, przedstawicielka stowarzyszenia „Tulimy”. – Widać, że władze miasta chcą nam pomóc. I dodaje: – Nowe miejsce na siedzibę już mamy. Napisałyśmy też poda-
nie do pana burmistrza o użyczenie lokalu przy ul. Kardynała Wyszyńskiego. Na spotkaniu przedstawiono nam kilka propozycji na nową lokalizację kociarni (obecnie mieście się ona w budynku przy ul. Kościuszki, który został wystawiony na sprzedaż - red.). Na kolejne spotkanie w urzędzie miasta jesteśmy umówione wstępnie za około dwa tygodnie.

Kraśnickie Stowarzyszenie Pomocy Zwierzętom „Tulimy” działa od 1,5 roku. Opiekuje się porzuconymi psami i kotami, zapewnia im leczenie a także szuka domów. W tej grupie jest kilkadziesiąt kotów, które czekają na adopcję. (AA)

R E K L A M A

1 ŻEL DLA MĘŻCZYZN = 7 ŁÓŻKOWYCH KORZYŚCI

**NAWET 6 CM WIĘCEJ.
42 MINUTY DŁUŻEJ. 4 X Z RZĘDU**

Według statystyk już po 1. użyciu żelu możesz odzyskać libido nastolatka i wydłużyć czas wzwodu średnio o 70-84%. Twoja męskość zyska dodatkowe centymetry długości i w obwodzie, a Ty dla każdej piękności staniesz się wymarzoną kochankiem!

AKCJA REFUNDACJA – PUŁA PRODUKTÓW ZA 0 ZŁ!

Nowatorski środek szturmem podbija europejski rynek, wypierając słabe podróbki, które nie są w stanie zapewnić mężczyznom tak potężnej seksualnej mocy. Dzięki swojej żelowej formie, jest polecany jako najbezpieczniejsza metoda dla mężczyzn w każdym wieku, ponieważ nie zatrzuwa organizmu chemią.

Przyjemność, o jakiej nawet nie śniłeś

71 Oto czego możesz się spodziewać:

Powiększenie przyrodzenia

Naturalne receptory w żelu wspomagają rozkurcz ścian naczyń tętniczych, rozszerzając ciała jamiste penisa.

EFEKT: Nawet + 6 cm więcej w długości i + 3 cm w obwodzie

3 x mocniejszy wzwód

Podczas rozszerzania ciała jamistych dochodzi do spotęgowanego przepływu krwi w członku, co błyskawicznie zwiększa twardość przyrodzenia.

EFEKT: Twarda erekcja nawet przez 60 minut

Większa wytrzymałość seksualna

Jeżeli Twoim problemem do tej pory były przedwczesne wytryski i krótkie stosunki, ten żel jest dla Ciebie idealnym rozwiązaniem. Stosując nowatorską formułę, osiągniesz nieznaną sobie wcześniej wytrzymałość.

EFEKT: Nawet 4 stosunki pod rząd

Spektakularne orgazmy

Dzięki zwiększonej wrażliwości skóry prącia i moszny Ty i Twoja partnerka będziecie odbierać wszystkie bodźce seksualne o wiele intensywniej, co spowoduje niezapomniane doznania.

EFEKT: Dłuższe i intensywniejsze finały za każdym razem

Nawilża i wygładza skórę członka

Znajdujący się w składzie receptury kompleks Vitaloils Plus nawilża skórę i powoduje, że przyrodzenie jest gładkie w dotyku. Dzięki temu Twoja powiększona męskość wygląda jeszcze atrakcyjniej.

EFEKT: Maksymalnie nawilżone przyrodzenie

Nie chce Ci się? Z tym Ci się zachce

Ekspertci zauważają, że stosowanie innowacyjnego żelu – poprzez zwiększenie rozmiaru przyrodzenia i wytrzymałości seksualnej – poprawia stan psychiczny mężczyzn, którzy odzyskują pewność siebie i ochotę na zabawy w łóżku.

EFEKT: Nawet 6-krotnie większa ochota na łóżkowe podboje

Prosta i przyjemna aplikacja żelu

Wystarczy, że Ty lub Twoja partnerka delikatnie wmasujecie żel w skórę członka – już po kilku minutach poczujesz się pobudzony seksualnie, a Twoje przyrodzenie wyraźnie zwiększy rozmiar.

EFEKT: Ten żel zapewni Ci najlepszą grę wstępną

Najlepsze doznania wciąż przed Tobą!

Już dziś masz szansę zwiększyć swoje libido, rozmiar przyrodzenia i osiągnąć największy poziom wytrzymałości w łóżku. Uważaj na podróbki! Oryginalne opakowanie innowacyjnego żelu możesz zdobyć tylko za pośrednictwem infolinii, a kurier dyskretnie dostarczy Ci nieoznakowaną paczkę – nie musisz nawet wychodzić z domu! Jeżeli się pośpieszysz, otrzymasz GRATIS opakowanie żelu pozwalające na miesięczną kurację.

ZADZWOŃ I ZAMÓW PRODUKT DO PRZETESTOWANIA ZA DARMO!

Żel, który odmieni Twoje życie seksualne na 7 sposobów!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 25.09.2021 r., otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA**

ZADZWOŃ: 87 425 51 22

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

ODBIERZ DARMOWY PREPARAT I CIESZ SIĘ DOZNANIAMI NIE Z TEJ ZIEMI!

„Takich orgazmów nie miałem nigdy”

Mimo tego, że jestem młody, czasami zdarzały mi się przedwczesne wytryski. No i rozmiar mojego przyrodzenia był żenujący. A po tym żelu czuję się jak nowy facet! Mój członek jest zauważalnie większy i grubszy, a stosunki nie trwają już 4 minuty tylko 40! Teraz to ja decyduję o tym, kiedy kończę. Polecam.

Marek,
36 lat, Giżycko



„W końcu coś, co naprawdę działa!”

Przyznam, że przez ostatnie lata próbowałem wielu tego rodzaju specyfików, niestety rezultaty były marne. Ale ten żel to co innego! Zaraz po użyciu libido skacze w górę, a przyrodzenie powiększa się w oczach. Osiągam pełną twardość w 30 sekund i mogę kochać się z moją żoną nawet przez 60 minut non stop. Nigdy bym nie pomyślał, że w moim wieku też można zarwać całą noc przez zabawy w łóżku. Życie jest piękne!

Adam,
64 lata, Otwock



Wandale zaatakowali puławski skatepark

PUŁAWY Zniszczone ławki, powyrywane szafki, zdewastowana toaleta, ściany wymalowane wulgaryzmami - tak wygląda oddany ledwie dwa miesiące temu puławski skatepark. Władze miasta mówią o zdżyczeniu i zapowiadają pociągnięcie winnych do odpowiedzialności

Radosław Szczęch

Duma miasta Puław, warty ponad 6 mln zł skatepark przy ul. Niemcewicza, nie długo cieszył mieszkańców. Ledwie dwa miesiące po oficjalnym otwarciu, obiekt został zaatakowany. Poważnie uszkodzono automatyczną toaletę, wyrwano zamki w bramkach wejściowych, połamano klucze do szafek, a jedną z drewnianych ławek podpalono. Na ścianach zostawiono dziesiątki namalowanych farbami z sprayu, wulgarnych napisów.

Rozczarowany postawą sprawców jest dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Andrzej Śliwa.

- Przykro się na to patrzy. Niestety, pierwsze przypadki dewastacji obserwowaliśmy niedługo po otwarciu skateparku. Zaczęło się od bazgrołów na ścianach, a dzisiaj mamy już poważne zniszczenia. Nie znam szacunkowych strat, jakie spowodowali wandale, ale my na pewno tak tego nie zostawimy - mówi szef ośrodka.

Pociągnął do odpowiedzialności



FOT. P. MAJ/FB

Oburzenia nie kryje także prezydent miasta. Paweł Maj nazwał takie działania zdżyczeniem, a sprawców - osobami, które nie doro-

sły do bycia obywatelami Puław.

- Zostaną pociągnięci do odpowiedzialności - zapowiada.

Dzięki telefonowi do straży miejskiej od jednego z przechodniów, udało się wylegitymować podpalacza ławki.

- To osoba nieletnia, zameldowana w Puławach 14-latką - mówi Tomasz Jarszek z puławskiej straży. W zeszłym tygodniu miasto

poinformowało o tej sprawie policję.

- Prowadzimy czynności w sprawie wykroczenia dotyczącego uszkodzenia mienia - przyznaje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej komendy.

Młodociana podpalaczka najpewniej trafi przed Sąd Rodzinny, który w takim przypadkach najczęściej nakładana na opiekunów obowiązek wypłaty odszkodowania. Winnych dewastacji skateparku jest jednak więcej. Ich czyny - uszkodzenie toalety, bramek, czy szafek, mógł nagrać miejski monitoring. Na razie niewiadomo, czy jakość tych nagrań pozwala na ustalenie tożsamości chuliganów.

To nie pierwszy raz, kiedy w Puławach doszło do dewastacji. Zniszczone w podobny sposób były już: ławki na skwerze, wodopoje, leżaki obrotowe, znaki drogowe i ściany wielu budynków. Uszkodzana w przeszłości była też wiata z gniazdami usb i luneta obserwacyjna. Mimo monitoringu, większość sprawców tych działań pozostała bezkarna.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Poznaj łosia w weekend

ZWIERZĘTA We wrześniu łosie szukają miłości i odbywają gody. W tym też czasie grupa miłośników tego gatunku zaprasza na Dzień Łosia. W sobotę 11 września odbędą się spacer, prelekcje i spotkania w czterech parkach narodowych: Biebrzańskim, Kampinoskim, Narwiańskim i Poleskim - i w Puszczy Białowieskiej, a w niedzielę w Zespole Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Pomysłodawcy inicjatywy, autorzy książki „Łoś” - Paweł Średziński i Piotr Dombrowski, święto łosia wymyślili cztery lata temu.

- To gatunek wyjątkowy, taka żywa skamielina, która przetrwała w Polsce, chociaż już dwukrotnie o mało łosia nie straciliśmy - uzasadniają.

Święto

Z okazji Dnia Łosia przez dwa dni przyrodnicy i naukowcy zapraszają na spacer, prelekcje, wykłady i spotkania poświęcone łosiom. W sobotę 11 września zaangażowane są w nie Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, a także parki narodowe: Biebrzański, Kampinoski, Narwiański i Poleski - oraz Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży. W niedzielę 12 września w wydarzenie włączy się zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych. W Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Sobieszynie o godz. 15.00 odbędzie się prezentacja o Polesiu i łosiach, a o 16.30 wyruszy łosiowy spacer zakończony ogniskiem.

Wstęp na wydarzenia jest wolny. Większość wydarzeń zaczyna się o świcie, kiedy najłatwiej usłyszeć



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORÓW

łosie, które odbywają obecnie gody. Znacznie trudniej łosie zobaczyć.

- Łosie są wyjątkowymi zalotnikami - wyjaśnia Dombrowski. - Wyróżniają się delikatnością w porównaniu z jeleniami. Samiec

musi być w pewnym sensie zaakceptowany przez samicę. Bukowsko, czyli czas łosiowych godów, jest zatem zupełnie inne, niż dość gwałtowne i głośne rykowsko u jeleni.

Uczestnicy 4. edycji Dnia Łosia dowiedzą się więcej o godach i innych łosiowych zwyczajach. Organizatorzy informują, że co roku dopisuje frekwencja - z wyjątkiem poprzedniej edycji, która musiała

odbyć się w wersji online z powodu pandemii. W tym roku internetową odsłonę, z racji wprowadzenia stanu wyjątkowego przy granicy z Białorusią, będą miały jedynie obchody w Puszczy Białowieskiej.

O gapiszonach

- Dzień Łosia jest okazją do popularyzacji wiedzy o tym zwierzęciu - zauważa Paweł Średziński. - Wciąż niewiele o łosiu się mówi, a nasza książka o nim, która ukazała się w tym roku nakładem wydawnictwa Państwowy Instytut Wydawniczy, jest tak naprawdę pierwszą publikacją popularyzującą nasze gapiszony, jak czule nazywamy łosie, która nie jest napisana z myślą o myśliwych i uwzględnia aktualny stan wiedzy o łosiach w Polsce. Wokół łosia narosło bowiem sporo mitów. Twierdzi się, że łosi jest „za dużo”, powodują wypadki i „zjadają” las. Wszystko po to, aby uzasadnić wznowienie odstrzałów na łosia, na którego nie poluje się już od 20 lat. Jak się jednak okazuje na łosia czyha szereg zagrożeń. Zmiany klimatu, coraz większa izolacja populacji łosi w Polsce, to wszystko sprawia, że łoś powinien zostać wpisany na listę gatunków chronionych.

NAUKA W POLSCE - PAP

Mamuty spod Białej Podlaskiej

BADANIA Jak wyglądało lato na Podlasiu 450 tys. lat temu? Kiedy mieszkali tam mamuty? Jak szybko zmieniał się wtedy klimat? Dzięki unikalnym w skali świata, laminowanym osadom pobranym z 55-metrowego odwiertu nieopodal Białej Podlaskiej, naukowcy sięgają do szczegółowych informacji o czasach, kiedy klimat na Ziemi był podobny do współczesnego.

Drzewno drzew inaczey przyrasta w różnych porach roku. Wiosną pojawiają się ciemne warstwy, a latem - jasne. To tzw. słoje. Dzięki nim z pnia ściętego drzewa można wyczytać choćby informacje o tym, ile roślina miała lat i jak sobie radziła w poszczególnych sezonach.

Jeziorny sękać

Takie sezonowe warstwy - przypominające nieco sękać - powstają nie tylko w drzewach, ale czasem również... na dnie głębokich jezior. Latem bowiem, kiedy w jeziorze rozkwita życie, na dno jeziora opada sporo jasnych cząstek osadu, którym jest wytrącony z wody węgiel wapnia. Zimą zaś gromadzą się tam ciemniejsze cząstki organiczne obumarłych organizmów (w dużym uproszczeniu).

Jeśli jezioro spełnia odpowiednie warunki i jest odpowiednio głębokie, to takich warstw mogą być tysiące, a może nawet i kilkadziesiąt tysięcy. W tym niezwykle przekładańcu - naturalnym archiwum przyrody - tak zwanym laminacie - ukryte są informacje, jak zmieniały

się warunki w różnych okresach geologicznych.

Znajdziemy tam mikro- i makroskopowe szczątki roślin, które dominowały w okolicy, i pozostałości organizmów, które mieszkali w jeziorze i wokół niego. Wykorzystując bioindykacyjne cechy niektórych grup zwierząt czy roślin możemy się dowiedzieć, jak ciepłe były to lata. Można tam też szukać śladów po wybuchach wulkanów na świecie, a nawet poszukiwać dowodów na zmiany aktywności Słońca. A co bardzo ważne, dzięki istnieniu rocznych warstw można te znaleziska - i informacje, jakie kryją - bardzo dokładnie analizować.

Problem w tym, żeby znaleźć na Ziemi miejsca, w których były kiedyś bardzo głębokie jeziora, a warstwy w niezmacony sposób odkładały się przez dziesiątki tysięcy lat.

22 piętra w głąb ziemi

Takie miejsce znaleziono w latach 80. XX w. pod Białą Podlaską. To jedno z najbardziej szczegółowych stanowisk lądowych na świecie, które dokumentuje przebieg interglacjalnego mazowieckiego - okresu w plejstocenie

między przejściem dwóch lądolodów ze zlodowacenia południowopolskiego a zlodowaceniem środkowopolskim między 350 tys. a 430 tys. lat temu.

Tego lata zespół dr. hab. Michała Słowińskiego wykonał tam - przy wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi - odwierty o głębokości 55 metrów (to tyle, co 22-metrowy budynek) i pobrał te cenne geologiczne "roczniki".

Michał Słowiński - profesor z warszawskiego Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN opowiada, że odwiert wykonano w miejscu, w którym lądolód w trakcie zlodowacenia południowopolskiego (~730-430 tysięcy lat temu) wyrzeźbił rynną glacialną, w której następnie w okresie cieplejszym powstało nasze jezioro. Było ono wtedy głębokie na ponad 55 metrów, ale przez tysiące lat stopniowo wypełniało się osadami, aż całkiem się wypełniło i zanikło. Dziś na jego terenie znajduje się łąka i pole uprawne.

Polowanie na mamuty

- Ponieważ owe laminy/ warstwy są tak dobrze zachowane, to jeśli na przykład znajdziemy tam ślady ma-

muta - to możemy policzyć, ile lat przebywał/ funkcjonował wokół jeziora oraz jak długo go u nas nie było. Albo możemy stwierdzić, że w takim a takim czasie nastąpiło ochłodzenie klimatu, ile czasu ono trwało i jakie konsekwencje miało dla środowiska przyrodniczego tej części Europy - tłumaczy Michał Słowiński. I dodaje, że osady badanego stanowiska Ossówka pamiętają, jak mamuty przychodziły na te ziemie i stamtąd odchodziły w zależności od warunków klimatycznych.

Mamut jest dla nas do- brym, bo „wielkim” przykładem czegoś, co już nie wróci, a wymarcie tego gatunku związane jest bezpośrednio ze zmianami klimatycznymi, jakie zaszły pod koniec plejstocenu.

- Jeśli mamuty, tury czy żubry piły z tego jeziora albo się nad jego brzegami za- łatwiały, mamy szansę się o tym dowiedzieć - mówi badacz. Wyjaśnia, że o obecności mamutów świadczyć może nie tylko ich paleoDNA zarchiwizowane w osadach laminowanych, ale również zarodniki grzybów, które były związane z odchodami tych dużych ssaków. Polowanie

na „mamuty” to jednak nie wszystko.

Geologiczne spojrzenie na klimat

Michał Słowiński tłumaczy, że jeśli chodzi o zmiany klimatu, to interglacjalne mazowiecki - jest świetnie udokumentowany w badanym profilu - był okresem podobnym do interglacjalnego, w którym teraz żyjemy - holocenu.

- Nasza planeta nie tylko krąży dookoła Słońca, ale jeszcze się cyklicznie odchyła. Obecne odchylenie jest podobne do odchylenia, które nastąpiło w czasie tamtego interglacjalnego. Przypuszczamy więc, że Ziemia jest teraz tak samo jest „ogrzewana” przez Słońce, jak wtedy - mówi. To cykliczne odchylenie ma związek z oddziaływaniem między Ziemią a Jowiszem (największą planetą Układu Słonecznego).

Dodaje, że interglacjalne mazowiecki trwał około 35 tys. lat. A interglacjal, w którym żyjemy, zaczął się ponad 11 tys. lat temu. Wykorzystując analogię z okresu interglacjalnego mazowieckiego wychodzi więc na to, że powoli zbliżamy się do najcieplejszego - przynajmniej w naszej części Ziemi - odcinka w historii holocenu.

- W połowie tamtego interglacjalnego doszło do wytopienia lodu z Grenlandii. My dziś nie doszliśmy jeszcze do tego etapu. Jeśli jednak to nastąpi, poziom mórz tak się podniesie, że woda morska może nawet podejść pod Warszawę - mówi. I dodaje, że to lekcja z przeszłości, z której warto wyciągnąć wnioski.

- Jeśli za sprawą człowieka procesy ocieplania klimatu będą zachodzić tak gwałtownie jak teraz, to wytopienie Grenlandii nastąpi nie za kilka tysięcy lat, ale np. za kilkadziesiąt - ostrzega badacz. I zapewnia, że bardzo gwałtowny wzrost temperatury, który teraz obserwujemy, nie jest zjawiskiem naturalnym, wynikającym z odchylania Ziemi, ale przyczynił się do tego człowiek. Z tego więc względu ocieplenie klimatu prawdopodobnie będzie miało inny przebieg niż w analogicznym okresie plejstocenu.

Dzięki szczegółowym badaniom próbek pobranych z Podlasia będzie można jeszcze dokładniej, z o wiele większą rozdzielczością czasową - porównać zmiany klimatu w plejstocenie i teraz.

LUDWIKA TOMALA, NAUKA W POLSCE - PAP

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

SPONSOR GŁÓWNY:

ING

PATRONAT HONOROWY:

PATRONAT HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiński



Burmistrz Biłgoraja
Janusz Roślan



Wójt Gminy Cytów
Wiesław Pikula



Starosta Chełmski
Piotr Deniszczuk



Burmistrz
Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtys



Wójt Gminy
Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta
Tomaszów Lubelski
Wojciech Żukowski



Burmistrz
Miasta Lubartów
Krzysztof Pańnik



Starosta Zamojski
Stanisław Grzesko



Starosta Krasnostawski
Andrzej Leńczuk



Prezydent
Miasta Biała Podlaska
Michał Litwiniuk



Burmistrz Miasta Krasnik
Wojciech Wilk



Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson

BOGDANKA

Herbapol
MASZ TO W NATURZE

PGE
PGE Dystryktacja S.A.

BMW
Best Auto

KOM-EKO

Bank Polski

lublin
MIASTO INSPIRACJI

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

Mostostal
PUŁAWY

Powiat Lubelski

ANABILIS

pre
zero

PERŁA

lubelskie
Smakuj życie!

REMZAP
GRUPA POLAWY

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

Petrodom

make pr
www.makpr.pl

Polskie
Konsorcjum
Gospodarcze S.A.

Zaczyna się poważne granie

ME SIATKARZY Na zakończenie rozgrywek grupowych Polska pokonała Ukrainę 3:0. W sobotę, o godz. 20.30, w 1/8 finału Biało-Czerwoni zagrają z Finlandią. Mecz obejrzymy w TVP 1 i Polsacie Sport

Pierwsza partia była jedną z łatwiejszych.

W każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła reprezentacja prowadzona przez Vitala Heynena była lepsza od rywala. W zagrywce zagrożenie stanowił Bartosz Kurek, dobrze funkcjonował polski blok, który wielokrotnie dawał się we znaki rywalom. Polacy prowadzili już 12:7, 17:9, 18:10, 23:13. Po kiwce Wilfedo Leona było 24:14. Seta atakiem zakończył Kurek (25:15).

Druga i trzecia partia były już bardziej wyrównane. Najpierw Biało-Czerwoni zwyciężyli 25:20. W trzeciej Ukraincy długo dotrzymywali kroku. Było po 15, następnie po 18. Po asie serwisowym Jakuba Kochanowskiego nasza reprezentacja odskoczyła na 21:19. Atak Tomasza Fornala i autowy blok rywali wprowadziły Polaków na 24:21. Spotkanie skutecznym asem zakończył Kurek (25:21). Polacy z kompletem zwycięstw wygrali grupę A. Ich rywalem w 1/8 finału będzie czwarta drużyna grupy C – Finlandia. Rywale w fazie grupowej uzbierali osiem punktów w pięciu meczach. Wygrali 3:1 z Macedonią, 3:0 z Hiszpanią oraz 3:2 z Turcją. Przegrali po 1:3 z Rosją i Holandią. Faworytem będą Polacy, którzy jako jeden z czterech gospodarzy mistrzostw Europy chcą zmazać plamę po igrzyskach olimpijskich w Tokio 2020. W stolicy Japonii

Biało-Czerwoni odpadli po przegranym 2:3 ćwierćfinale z Francją, późniejszym mistrzem olimpijskim. (GROM)

Polska – Ukraina 3:0 (25:15, 25:20, 25:21)

Polska: Piotr Nowakowski, Bartosz Kurek, Wilfredo Leon, Fabian Drzygza, Jakub Kochanowski, Kamil Semeniuk, Damian Wojtaszek (libero), Paweł Zatorski (libero) oraz Łukasz Kaczmarek, Grzegorz Tomacz, Aleksander Śliwka, Tomasz Fornal.

W innym meczu ostatniej kolejki w grupie A: Grecja

– Portugalia 1:3 (22:25, 26:24, 20:25, 22:25).

1. Polska	5	14	15:4
2. Serbia	5	12	14:7
3. Ukraina	5	7	9:11
4. Portugalia	5	6	10:12
5. Belgia	5	4	7:12
6. Grecja	5	2	6:15

Wyniki spotkań ostatniej kolejki w grupie C:

Rosja – Macedonia 3:0 (25:15, 25:13, 25:18) ●

Finlandia – Turcja 3:2 (25:17, 16:25, 27:29, 25:18, 15:13).

1. Holandia	5	13	14:5
2. Rosja	5	11	13:7
3. Turcja	5	10	12:8
4. Finlandia	5	8	11:9
5. Hiszpania	5	3	5:13
6. Macedonia	5	0	2:15

Pary 1/finału (drużyny z grup A i C): 11 września:

Rosja – Ukraina (godzina 17.30) ● Polska – Finlandia (20.30) ● **12 września:**

Holandia – Portugalia (17.30) ●

Serbia – Turcja (20.30).

Cztery kolejne pary 1/8 finału utworzą cztery najlepsze zespoły z grup B i D. Decydujące mecze w tych grupach zakończyły się po zamknięciu wydania.

Wychowanek MUKS Kraśnik dał remis z Anglią!

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski pokazała prawdziwy hart ducha i zremisowała na PGE Stadionie Narodowym z Anglią 1:1. Gola na wagę punktu w doliczonym czasie gry zdobył pochodzący z Kraśnika Damian Szymański

Polacy do meczu z Anglią przystępowali po dwóch wrześnieowych wygranych. Najpierw Biało-Czerwoni pokonali w Warszawie Albanię 4:1, a później bez większych problemów wygrali na wyjeździe z San Marino 7:1, choć stracony gol w meczu z grupowym outsiderem chluby im nie przyniósł.

Do prestiżowego starcia z ekipą z Wysp Brytyjskich podopieczni Paulo Sousy przystąpili niezwykle zmotywowani. Polacy walczyli o każdą piłkę i stawiali opór wicemistrzom Europy. W 14 minucie postraszyć Jordana Pickforda próbował Jakub Moder, ale bez efektu. Później po składnej akcji w świetnej sytuacji znalazł się Robert Lewandowski, ale nie udało mu się trafić do siatki. W dalszej fazie spotkania inicjatywę przejęli Anglicy, ale nie przyniosło to im żadnych dogodnych sytuacji.

W drugiej połowie goście powoli uzyskiwali coraz większą przewagę. W 61 minucie Luke Shaw dośrodkował w pole karne z rzutu wolnego, a tam do futbolówki dopadł Harry Maguire. Piłka po jego uderzeniu odbiła się od słupka, lecz na szczęście dla gospodarzy jeden z obrońców zażegnał niebezpieczeństwo. Później na indywidualny rajd zdecydował się Tymoteusz Puchacz, ale uderzył tuż obok bramki.

W 72. minucie gry Anglicy objęli prowadzenie. Kyle Walker podawał, a Harry Kane oddał fenomenalne uderzenie z około 30 metrów. Piłka nabrała niebywalej ro-



Polska wywalczyła punkt w meczu z Anglią dzięki bramce w doliczonym czasie gry

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

tacji i zaskoczyła Wojciecha Szczęsnego. Dziewięć minut później mógł być remis. Pickford będąc przy piłce na około 10 metrze nabił nabiegającego Karola Świderskiego i w ostatniej chwili zdołał po nią wrócić tuż przed linią bramkową. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się wygraną gości będący na lewym skrzydle Lewandowski zacentrował piłkę w pole karne, a wprowadzony na boisko Damian Szymański wygrał pojedynek główkowy i wpakował futbolówkę do siatki. Tym samym pochodzący z Kraśnika piłkarz zdobył najważniejszą bramkę w swojej dotychczasowej karierze i stał się bohaterem

spotkania, które zakończyło się podziałem punktów.

W październiku Polacy zagrają u siebie z San Marino i Albanią na wyjeździe. Natomiast w listopadzie czeka ich wyjazd do Andory i na zakończenie eliminacji do mistrzostw świata w Katarze domowe starcie z Węgrami.

Polska – Anglia 1:1 (0:0)

Bramki: Szymański (90) – Kane (72).

Polska: Szczęsny – Dawidowicz, Glik (80 Helik), Bednarek – Józwiak (80 Frankowski), Linetty, Krychowiak (68 Szymański), Moder, Puchacz (80 Rybus) – Buksa (63 Świderski), Lewandowski.

Anglia: Pickford – Walker, Stones, Maguire, Shaw – Sterling, Phillips, Rice, Mount, Grealish – Kane.

Żółte kartki: Glik, Krychowiak, Puchacz,

Linetty, Szymański – Phillips, Maguire.

Sędziował: Daniel Siebert (Niemcy).

Widzów: 56212.

Pozostałe wyniki grupy I oraz tabela: Albania – San Marino 5:0 (Manaj 32, Laci 58, Borja 61, Hysaj 68, Uzuni 80) ● **Węgry – Andora 2:1** (Szalai 9-karny, Botka 18 – Llovera 82).

1. Anglia	6	16	18-2
2. Albania	6	12	10-6
3. Polska	6	11	19-8
4. Węgry	6	10	12-10
5. Andora	6	3	4-14
6. San Marino	6	0	1-24

9 października: Andora – Anglia ● Węgry – Albania ● Polska – San Marino. **12 października:** Albania – Polska ● Anglia – Węgry ● San Marino – Andora.

Górniczki pokażą się na wizji

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna w sobotę o godz. 12.20 zagra ze Śląskiem Wrocław. Mecz pokaże na żywo TVP Sport

Ekipa Roberta Makarewicza ma za sobą bardzo dobry początek sezonu. Do perfekcji zabrakło jedynie chociażby punktu w starciu z AZS UJ Kraków. Wówczas jednak łączniankom wychodziło bardzo mało i w efekcie przegrały 1:2. – Ten „wypadek przy pracy” był poniekąd wliczony w naszą politykę transferową. Mamy młodą kadrę, która popełnia błędy – to oczywiste. Z Olimpią również straciliśmy podobną bramkę, jak w spotkaniu z UJ. Pokazuje to, że mamy jeszcze sporo do wytrenowania, szczególnie jeśli chodzi o te mniej doświadczone zawodniczki. Idziemy i pracujemy dalej – powiedział klubowym mediom Robert Makarewicz.

Opiekun Górniku ma coraz większy ból głowy przy ustalaniu składu, bo kolejne zawodniczki sygnalizują wy-



Chinonyerem Macleans to jedno z głównych ogniw ofensywy Górniku

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

soką formę. Tak jest chociażby w formacji ofensywnej, gdzie najpierw hat-tricka zaliczyła Chinonyerem Mac-

leans. Później Nigeryjka nie była już tak skuteczna, ale w roli egzekutorki świetnie zastąpiła ją Dominika Dereń,

która w Szczecinie dwa razy trafiła do siatki, choć weszła na boisko z ławki rezerwowych. A trzeba pamiętać,

że inklinacje ofensywne ma również solidna od początku sezonu Aleksandra Posiewka.

– Dominika od kilku tygodni daje sygnały, że jest przygotowana do walki w Ekstralidze. Musimy jednak wprowadzać ją bardzo ostrożnie. „Deri” jest niezwykle ambitna i dużo daje drużynie, ale trzeba dbać o jej zdrowie. Jej skuteczność nie jest dla mnie niespodzianką. Już w sparingach popisywała się nią niejednokrotnie, błyszczy również na każdym treningu. Kwestią czasu było, aż zacznie strzelać w lidze. Daliśmy jej rozwiązać worek z bramkami przed tygodniem w spotkaniu drugiej drużyny i uważam, że był to dobry krok. Chcemy dawać minuty wszystkim piłkarcom, które są w kadrze i które na to zasługują. Każda z dziewczyn musi się starać i prezentować równą formę,

by utrzymać miejsce w jedenastce lub do niej wrócić – mówi klubowym mediom Robert Makarewicz.

Wydaje się, że formacja ofensywna powinna być kluczowa w sobotnim spotkaniu ze Śląskiem Wrocław. Ta drużyna przed sezonem była typowana do czołowych lokat. Na razie jednak zajmuje odległe ósme miejsce zaledwie jednym zwycięstwem na koncie. Piłkarki z Dolnego Śląska trzeba jednak usprawnić, bo wszystkie porażki zanotowały z czołowymi ekipami z poprzedniego sezonu – mistrzowskimi Czarnymi Antrans Sosnowiec, srebrnym UKS SMS Łódź i plasującym się tuż za podium Medykem Polomarket Konin. Teraz wrocławianki czeka kolejna trudna konfrontacja, w której rywalem będzie trzeci zespół ubiegłego sezonu.

KAMIL KOZIOL

Trzy tygodnie bez kapitana

EWINNER II LIGA Ten mecz trzeba wygrać. Wisła w sobotę zagra w Ostródzie z tamtejszym Sokołem. Rywale zamykają tabelę, a na koncie nie mają nawet jednego punktu. Spotkanie rozpocznie się o godz. 16. Niestety, kolegom nie pomoże Mateusz Pielach, który ze względu na kontuzję będzie pauzował przez kilka tygodni

Obrońca klubu z Puław w ostatnim meczu z Wigrami szybko padł na murawę. Dograł pierwszą połowę, ale z powodu urazu nie był w stanie wyjść na boisko po przerwie. W czwartek „Beny” przechodził dokładne badania. I okazało się, że to wcale nie kontuzja biodra. – Mam naderwane mięśnie brzucha, czeka mnie trochę przerwy, około trzech tygodni. Muszę przyznać, że naprawdę w niedzielę, czy poniedziałek, niewiele byłem w stanie zrobić, ból był bardzo duży. Szkoda, że w takim momencie wypadam z gry, ale dobrze, że wzmocniliśmy się jeszcze przed zamknięciem okienka transferowego – mówi Mateusz Pielach.

A kapitan Dumy Powiśla ma na myśli oczywiście Ariela Wawszczyka, który niedawno przeniósł się do Puław z Motoru Lublin. – Mecz z Wigrami to na pewno dobry prognostyk na przyszłość. Rozegraliśmy niezły mecz, a zabrakło tylko tej przysłowiowej kropki nad i. Dlatego do Ostródy chłopaki pojedą tylko i wyłącznie po trzy punkty. Fajnie, że udało się zagrać na zero z tyłu. Widać, że Ariel będzie dużym wzmocnieniem. Wnosi sporo spokoju i opanowania do naszej defensywy. Nie bez przyczyny grał w Motorze wszystkie mecze od pierwszej minuty – wyjaśnia popularny „Beny”.

Powiedzieć, że najbliższy rywal Wisły kiepsko rozpoczął nowy sezon, to nic nie powiedzieć. Sokół przegrał wszystkie siedem meczów. Na dodatek nie strzelił nawet gola. Stracił za to aż 17 bramek. Trzeba jeszcze dodać, że cztery spotkania ekipa z Ostródy grała już na swoim boisku. A mimo to nie potrafiła przerwać fatalnej passy. Sokół ma jednak bardzo młody skład. Ostatnio w starciu z Radunią Stężycza w „podstawie” pojawiło się aż sześciu młodzieżowców. A najstarszym zawodnikiem w jedenastce był 29-letni Patryk Skórecki.

Piłkarze Mariusza Pawlaka nie wygrali już od trzech kolejek. Najbliższy przeciwnik wydaje się idealnym zespołem na przełamanie. Tym bardziej, że w następnych kolejkach Wisłę czekają pojedynki z dużo mocniejszymi: pierwszą w tabeli Stalą Rzeszów, a następnie szóstą Radunią. Wiadomo jednak, że każda, nawet najgorsza passa kiedyś się kończy, dlatego w Ostródzie trzeba mieć się na baczności.

(LUKISZ)

Nie powtórzyć błędów

EWINNER II LIGA Po efektownym zwycięstwie z GKS Bełchatów piłkarze Motoru wybierają się do Wroniek. W sobotę o godz. 13 zagrają tam z drugim zespołem Lecha Poznań

● LUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy w starciu z „Brunatnymi” nie zachwycali przez 45 minut. W drugiej odsłonie zdominowali jednak przeciwnika i zawody kończyli w bardzo dobrych humorach, po wygranej 4:0. Brzmi znajomo? Powinno, bo nie tak dawno temu piłkarze Marka Saganowskiego zagraли słabo w pierwszej połowie meczu z Hutnikiem Kraków, a po przerwie szybko rozstrzygnęli losy zawodów i pokonali rywali 3:0.

Kibice mieli nadzieję, że to początek dobrej serii i że drużyna łapie wiatr w żagle. Niestety, kolejne występy nie były zbyt udane i to delikatnie mówiąc. Aż do drugiej połowy meczu z Bełchatowem. Czy tym razem Motor wyciągnie wnioski i jednak pokaże lepszą piłkę dłużej? Przekonamy się w sobotę. Rywal na pewno nie ułatwi jednak zadania.

Tym bardziej, że trudno powiedzieć na sto procent, z jakim zespołem tak naprawdę zmierzą się lublinianie. Skoro pierwsza drużyna „Kolejorza” swoje spotkanie rozgrywa dopiero w niedzielę, to wydaje się, że posilków z ekstraklasy raczej nie będzie. Tak czy siak, goście spodziewają się jednak trudnej przeprawy. W poprzednim sezonie w rywalizacji tych ekip padł zaledwie jeden gol. Na Arenie gospodarze wygrali 1:0, a we Wronkach padł bezbramkowy remis.

– Rywal ma dwie twarze ze względu na to, że drużyna jest przeplatana zawodnikami doświadczonymi i młodymi. Kwestia pracy w drugim zespole jest



Motor w sobotę spróbuje po raz pierwszy w tym sezonie wygrać dwa mecze z rzędu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

specyficzna, bo sporo zależy od tego, jak postąpi pierwsza drużyna. Czekaliśmy długo na termin tego meczu. Pierwotnie mieliśmy zagrać w niedzielę, ale ostatecznie zmierzmy się w sobotę. Pytanie, z kim tak naprawdę zagramy? Patrzymy przede wszystkim na siebie i szycujemy się strukturalnie na zespół, a nie na konkretnych zawodników. Wiadomo, że Lech II potrafi wygrywać, bo do tej pory ma na koncie trzy zwycięstwa i trzy porażki. Spodziewamy się trudnego meczu – mówi Kacper Marzec, asystent Marka Saganowskiego.

W tym sezonie młodzież z Poznania regularnie pomaga

doświadczony Siergiej Kriwec. Ostatnio na boisku w rezerwach pojawił się też bramkarz Filip Bednarek. Dwa mecze zagrał Tymoteusz Klupś, który ma już na koncie trochę gier w ekstraklasie. Dobra wiadomość jest jednak taka, że w Poznaniu nie ma już Aarona Johannssona. Reprezentant USA dał się we znaki na początku sezonu Wiśle Puławy, a jego dwa gole pomogły w wygranej 4:1. Doświadczony snajper doznał jednak kontuzji i ostatecznie rozwiązał umowę.

W Lublinie od soboty przebywa za to najnowszy nabytek żółto-biało-niebieskich Victor Massaia. Dopiero w czwartek

zawodnik rozpoczął jednak treningi z zespołem. A to oznacza, że chyba na debiut Brazylijczyka trzeba będzie trochę poczekać. Jakie wrażenie na początku swojego pobytu w nowym klubie sprawia obrońca?

– Potwierdza się to, co wiedzieliśmy oglądając tego zawodnika na wideo. To piłkarz z dobrymi warunkami fizycznymi i dobrą techniką. Na razie wrażenie jest na pewno pozytywne. Jest już do naszej dyspozycji, więc niewykluczone, że debiutu można się spodziewać nawet w sobotę. A kiedy do niego rzeczywiście dojdzie pokaże czas – dodaje Kacper Marzec.

Derbowa niedziela w Radzynie i Chełmie

PIŁKARSKA III LIGA W ramach ósmej kolejki odbędą się dwa mecze derbowe. Oba zostaną rozegrane w niedzielę o godz. 16. Orłęta Spomlek grają z Avią, a Chełmianka z Podlasiem

Zespół Łukasza Mierzejewskiego od kilku tygodni ma spore problemy kadrowe, a szkoleniowiec ma od dłuższego czasu do dyspozycji 14-15 zawodników. Mimo to sytuacja w tabeli jest przyzwoita, bo świdniczanie uzbierali 10 punktów. Trzy dopisali do swojego konta w środę po wygranej z Cracovią II.

– Na pewno mieliśmy sporo dogodnych sytuacji. Była poprzeczka, słupki, czy pojedynki sam na sam z bramkarzem Wojtką Białka. Tomek Zajac też mógł na koniec strzelić drugiego gola. Rywale również mieli swoje szanse, dlatego cieszymy się z wygranej. Potrzebujemy czasu, żeby chłopaki wrócili do zdrowia i kadra była szersza, ale mimo trudnej sytuacji musimy także punktować – wyjaśnia trener Mierzejewski.

Jego podopieczni w niedzielę zagrają w Radzynie Podlaskiej.

Tamtejsze Orłęta Spomlek niespodziewanie są od początku sezonu najlepszym trzecioligowcem z naszego regionu. – Zdobywają sporo punktów i tracą bardzo mało bramek. Będziemy jeszcze dokładnie analizowali przeciwnika, ale ich dotychczasowe wyniki pokazują, że naprawdę dobrze rozpoczęli rozgrywki. Podchodzimy do meczu z respektem do rywala, ale będziemy chcieli wygrać – zapewnia „Mierzej”.

W weekend do dyspozycji powinien być już Sebastian Sprawka. W przyszłym tygodniu treningi ma wznowić Mateusz Kompanicki, a za tydzień-dwa Dominik Maluga. Czy dwóch ostatnich będzie mogło w miarę szybko wrócić do gry okaże się dopiero po kilku treningach.

Avia w środę cieszyła się z pełnej puli, a biało-zieloni mieli spory niedosyt. Niby zremisowali z bardzo solidnym beniaminkiem z Rzeszowa, ale powinni spokojnie wy-

grać z Koroną. – Jeżeli chcemy być w górnej połowie tabeli, to takie mecze musimy rozstrzygać na naszą korzyść. Było naprawdę kilka dogodnych sytuacji, których nie zamieniliśmy na bramki, a to się zmściło. Taki doświadczony zespół, jak Korona potrafił to wykorzystać. A my straciliśmy dwa punkty, a nie zyskaliśmy jeden – wyjaśnia Mikołaj Raczyński, opiekun Orłąt.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że jego zespół czeka teraz poważny sprawdzian. – Chodzi nie tylko o najbliższe spotkanie, ale i kolejne ze Stalą Stalowa Wola. To kluby z dużo większym potencjałem, przede wszystkim finansowym od nas. Będzie ciężko, ale na pewno powalczymy – zapewnia trener ekipy z Radzyna Podlaskiego.

Zdecydowanym faworytem meczu Chełmianka – Podlasie będzie pierwsza z ekip. Piłkarze Tomasza Złomańczuka wygrali dwa ostatnie mecze i będą chcieli pójść

za ciosem. A białczanie obok Wólczanki są jedynym zespołem, który nie zdobył jeszcze kompletu punktów. W środę Krzysztof Salak znowu uratował punkt w samej końcówce. To już trzecie spotkanie, kiedy drużyna Rafała Borysiuka w ostatnich fragmentach meczu zdobywa gola na wagę jednego „oczka”.

– Momentem przełomowym była dla nas wygrana ze Stalą. Zmieniliśmy trochę ustawienie zespołu, przewartościowaliśmy nasze granie i chociaż byliśmy krócej przy piłce, to rozegraliśmy naprawdę dobre zawody. W środę Wisła do pewnego momentu utrudniała nam życie. Gdy strzeliliśmy bramkę, to mecz się otworzył. Było sporo okazji, ale byliśmy bardzo nieskuteczni. Drugi gol dał nam więcej spokoju, ale mam trochę pretensji do zawodników, bo było wiele sytuacji, kiedy wychodziliśmy: trzech na trzech, czy trzech na dwóch i musimy takie okazje kończyć le-

piej. Teraz liczymy, że uda się złapać serię zwycięstw, może nawet dłuższą – mówi trener Złomańczuk.

TOMASOVA KONTRA NAJGORSZA WÓLCZANKA

Po dwóch porażkach z rzędu na komplet punktów liczą w Tomaszowie Lubelskim. Niebiesko-biali podejmują w niedzielę (także godz. 16) ostatnią w tabeli Wólczankę. Po domowej porażce z Czarnymi Polanec i wyjazdowej z KSZO beniaminek bardzo potrzebuje punktów, żeby nie zostać w dolnej części tabeli na dłużej. Drużyna z Wólki Pełkińskiej w tym sezonie wywalczyła zaledwie punkt. Przegrała aż sześć z siedmiu meczów, a na dodatek ma bilans bramkowy 3-17. Dlatego drużyna Pawła Babiarza ma idealną okazję, żeby odskoczyć od strefy spadkowej, a do tego poprawić humor sobie i swoim kibicom.

(LUKISZ)

Trzej sparingowi rywale

ENERGA BASKET LIGA Kobiet

Wrocław, Bydgoszcz i Warszawa – zespoły z tych miast przyjadą w piątek do Lublina, aby wystąpić na turnieju sparingowym AZS UMCS CUP i zagrać przeciwko Pszczółce Polski Cukier AZS UMCS Lublin

Zielono-białe rozegrały do tej pory jeden mecz w okresie przygotowawczym – w zeszły piątek w hali Globus pokonały pierwszoligowy MPKK Sokołów S.A. Sokołów Podlaski 91:37. Trener Krzysztof Szewczyk miał do swojej dyspozycji niemal wszystkie koszykarki, trenujące do tej pory w Lublinie. Na parkiecie zabrakło jedynie Emilii Kośli, która na treningu podkreśliła staw skokowy. W poniedziałek miała badanie USG, które nie wykazało poważnego urazu. Zawodniczka nie wystąpi jednak w zbliżającym się turnieju, a do zajęć powróci w poniedziałek.

Szkoleniowiec będzie mógł jednak desygnować do gry pozostałe podopieczne. – Widać, że z treningu na trening jest coraz lepiej. Mamy jedynie problem z grami pięć na pięć po kontuzji Emilii Kośli. Ale jest cię nadziei, że sobie z tym poradzimy i uda nam się tak potrenować – tłumaczy Krzysztof Szewczyk. Remedium na ten ubytek w składzie ma być pierwszoligowa zawodniczka, która dołączy do drużyny na treningach.

Kibice nie zobaczą jeszcze w akcji dwóch Amerek. Natasha Mack przyleci do Polski 12 września, a dwa dni później klub powita Kamilą Smalls. Reprezentantki Stanów Zjednoczonych będą miały więc okazję sprawdzić się w trakcie tylko jednego turnieju sparingowego w Toruniu.

W piątek (godz. 20.30) „Pszczółki” zagrają z IKS Słazą Wrocław w hali MOSiR, w sobotę (godz. 20) z Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz, również przy Al. Zygmuntońskich 4, a w niedzielę (godz. 12.30) z SKK Polonią Warszawa w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

HARMONOGRAM TURNIEJU W LUBLINIE

Piątek (10 września): Bydgoszcz – Warszawa (godz. 18, hala Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31) oraz Lublin – Wrocław (godz. 20.30, hala MOSiR przy Al. Zygmuntońskich 4). **Sobota (11 września):** Wrocław – Warszawa (godz. 17.30, hala MOSiR) oraz Lublin – Bydgoszcz (godz. 20, hala MOSiR). **Niedziela (12 września):** Bydgoszcz – Wrocław (godz. 10, hala Uniwersytetu Przyrodniczego) oraz Lublin – Warszawa (godz. 12.30, hala Uniwersytetu Przyrodniczego).

Zwycięski początek

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła w dobrym stylu rozpoczął rozgrywki. Podopieczne Moniki Marzec gładko ograły Suzuki Koronę Handball Kielce



Dominika Więckowska i jej koleżanki udanie rozpoczęły nowy sezon

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KAMIL KOZIOL

Lubelski zespół rozpoczął mecz od bardzo dobrej postawy w defensywie i w 13 min prowadził 5:3. Spora część z tych bramek została zdobyta po kontratakach. W kolejnych minutach MKS dalej kontrolował boiskowe wydarzenia i wykorzystywał każdy błąd beniaminka. Kielczanki w grze trzymała jedynie Patrycja Chojnacka, która między słupkami wspinała się na wyżyny swoich możliwości. W efekcie przyjezdne schodziły na przerwę wygrywając jedynie 12:7.

Po zmianie stron lubelski zespół utrzymywał kilkubramkową przewagę. Kielczanki grały bardzo ambitnie, ale nie miały większych szans w starciu ze znacznie bardziej doświad-

czonym przeciwnikiem. W lubelskiej ekipie wyróżniła się Oktawia Płomińska. Dla skrzydłowej był to pierwszy ligowy mecz w barwach MKS. Będzie go wspominać całkiem dobrze, bo zdobyła 7 bramek. Świetnie spisały się także Dominika Więckowska i Romana Roszak, które po 5 razy trafiały do siatki rywalek.

– Myślę, że pierwsze koty za płoty dla obu drużyn. Pierwszy mecz jest zawsze naładowany adrenaliną, stresem. Z każdym kolejnym spotkaniem Kielce i my będziemy prezentować się lepiej. Po tym spotkaniu dużo jednak jest do poprawy. Moje zawodniczki popełniły przede wszystkim zbyt dużo błędów – ocenia Monika Marzec cytowana przez portal superligakobiet.pl.

W niedzielę jej podopieczne udadzą się na kolejny mecz wyjazdowy. Na szczęście znowu nie będą długo podróżować, bo wystąpią w Jarosławiu, gdzie zmierzą się z miejscowym Eurobud JKS. Ekipa z Podkarpacia jest pełna lubelskich akcentów – gra w niej aż pięć szczypiornistek z przeszłością w MKS. Są to Magdalena Balsam, Walentyna Nieścieruk, Joanna Gadżina, Katarzyna Kozimur i Sylwia Matuszczak. W pierwszej kolejce zespół Reidara Moistada przegrał 30:35 z MKS Zagłębie Lubin. W jego szeregach prym wiodły właśnie były lublinianki – Balsam i Nieścieruk, które zdobyły odpowiednio siedem i sześć bramek.

Mecz w Jarosławiu rozpocznie się o godz. 17 i będzie relacjonowany poprzez platformę Emocje.tv.

Suzuki Korona Handball – MKS FunFloor Perła Lublin 22:29 (7:12)

Kielce: Chojnacka, Hibner, Chodakowska – M. Więckowska 5, Kowalczyk 4, Rosińska 3, Grabarczyk 3, Pastuszka 3, Gruszczynska 1, Pękala 1, Kędzior 1, Zimnicka 1, Jasińska.

Lublin: Gawlik, Wdowiak, Razum – Płomińska 7, D. Więckowska 5, Roszak 5, Gęga 4, Szynkaruk 2, Tatar 2, Portasińska 2, Achruk 1, Anastacio 1.

Pozostałe wyniki 1. kolejki PGNiG Superligi kobiet: MKS Zagłębie Lubin – Eurobud JKS Jarosław 35:30 • MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – KPR Gminy Kobierzce 23:24 • EKS Start Elbląg – Młyny Stośław Koszalin 25:24. **Zestaw par 2. kolejki, 11-12 września:** Zagłębie – Piotrcovia • Kobierzce – Start • Korona – Młyny • Jarosław – Lublin (niedziela, godz. 17).

Zadanie wykonane, czas na Kalisz

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Na inaugurację nowego sezonu Azoty pokonały w „sponsorskich” derbach rywala z Tarnowa 30:21. W niedzielę do Puław zawita Energia MKS Kalisz. Początek spotkania o godzinie 15

Z powodu udziału puławian i tarnowian w rozgrywkach Ligi Europejskiej mecz obu drużyn został przełożony z weekendu na środę. Faworytem byli gospodarze, którzy doskonale wywiązali się ze swojego zadania. Już w 36. sekundzie po kontrze skrzydłowy Andrii Akimenko otworzył wynik. Reprezentant Ukrainy podwyższył w trzeciej minucie z rzutu karnego na 2:0. Pierwszą bramkę dla przyjezdnych zdobył Kiryl Kniazeu. Wraz z upływem minut puławianie budowali przewagę. W 10. minucie po kontrze Dawid Dawydzik trafił na 7:3. Po kwadransie było 9:5 dla miejscowych – rzut krany wykorzystał wówczas Łukasz Rogulski. Pierwsza odsłona zakończyła się pewnym prowadzeniem zespołu Roberta Lisa – 18:10.



W drugiej odsłonie Akimenko podwyższył prowadzenie z karnego. Po 40 mi-

nutach i grze w osłabieniu Michał Jurecki trafił z drugiej linii na 24:13. I było jasne, że

nic złego gospodarzy w tym meczu już nie spotka. Pomysłili tak chyba także sami

Andrii Akimenko rzucił w środę osiem bramek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zawodnicy, bo przez kolejne 10 minut mieli duży problem z pokonaniem bramkarza Unii. Przeciwnik w tym czasie nie próżnował i krótki fragment zawodów wygrał aż 5:1.

W końcówce miejscowi ponownie zabrali się jednak do pracy. Łukasz Rogulski, Dawid Fedeńczak i Bartosz Kowalczyk dorzucili swoje trafienia i przewaga ponownie wzrosła, a ostatecznie mecz zakończył się pewną wygraną Azotów z Puław 30:21.

Już w niedzielę drużyna trenera Lisa ponownie zaprezentuje się swoim kibicom. W ramach drugiej

kolejki Azoty zmierzą się z Energią MKS. Kaliszanie, podobnie jak puławianie, zaczęli nowy sezon w środę. Górnik Zabrze, z którym mierzyli się w meczu otwarcia pokonał ich zaledwie 25:24. – Czekamy nas cięższa przeprawa niż w starciu z drużyną z Tarnowa – zapowiada prezes gospodarzy Jerzy Witaszek.

(GROM)

Azoty Puławy – Grupa Azoty Unia Tarnów 30:21 (18:10)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow, Borucki – Akimenko 8, Rogulski 6, Przybylski 5, Jarosiewicz 4, Jurecki 2, Dawydzik 2, Fedeńczak 2, Kowalczyk 1, Zivkovic, Łanowski, Podsiadło, Bachko, Baranowski. **Kary:** 8 minut.

Unia: Małeki, Liljestrand – Kniazeu 4, Sikora 3, Tokuda 3, Minotskyi 3, Yoshida 2, Buszkow 2, Dadej 2, Sanek 1, Wojdan, Małeki, Kuźdeba, Pinda, Kaźmierczak, Mrozewicz. **Kary:** 8 minut.

ŻUŻEL W SKRÓCIE

Gospodarze górą

Jakub Miśkowiak triumfował, Wiktor Lampart był tuż za nim, a podium uzupełnił Mateusz Świdnicki. To pierwsza trójka rozegranych w środę, na torze w Częstochowie, Młodzieżowych Indywidualnych Mistrzostw Polski. Miejscowi kibice mają ogromne powody do zadowolenia, ale najedli się przy okazji sporo nerwów. Po rozegraniu 20 biegów było dwóch zawodników, którzy mieli taką samą liczbę punktów. Zarówno Jakub Miśkowiak, na co dzień reprezentujący Eltrox Włókniarza Częstochowa, jak i Wiktor Lampart z Motoru Lublin mieli chrapkę na zwycięstwo. W goniw-
twie dodatkowej lepszy okazał się ten pierwszy. Na trzecim stopniu podium stanął drugi z żuźlowców Włókniarza Mateusz Świdnicki. On z kolei miał 12 punktów, tylko o 1 więcej od czwartego w klasyfikacji Mateusza Cierniaka z Motoru.

Pojadą za granicą

Coraz bliżej do ostatecznych rozstrzygnięć w Indywidualnych Mistrzostwach Świata. W sobotę najlepsi zawodnicy spotkają się w duńskim Vojens podczas dziewiątej rundy cyklu Speedway Grand Prix. „Dziką kartę” na te zawody otrzymał reprezentant Motoru Lublin Duńczyk Mikkel Michelsen. Docenionych zostało również dwóch innych zawodników lubelskiego klubu – Dominik Kubera i Wiktor Lampart. Obaj mają szansę wystąpić w półfinałach Speedway of Nations, czyli Drużynowych Mistrzostwach Świata, w dniach 16 i 17 września w lotewskim Daugavpils. W szerokim składzie są dwaj podstawowi seniorzy – Bartosz Zmarzlik i Maciej Janowski. Gdyby któryś z nich nie mógł pojechać, to na torze zamelduje się Dominik Kubera. W zespole jest jeszcze miejsca dla jednego juniora – będzie to albo Wiktor Lampart, albo Jakub Miśkowiak. (KYKU)

Resovia
lepsz

PLUS LIGA SIATKARZY

W środę LUK Politechnika rozegrała sparing z Asseco Resovia. W hali Globus lepsza okazała się drużyna z Rzeszowa, która wygrała 3:1

Spotkanie było jednak bardzo wyrównane. W pierwszym secie triumfowali goście 25:22, ale w drugim górą była ekipa z Lublina, która pozwoliła rywalom na zdobycie 21 „oczek”. Dwie kolejne partie to już wygrane ekipy z Rzeszowa do: 23 i 19.

– Dobrze, że mieliśmy okazję zmierzyć się z tak klasowym rywalem, jak Asseco Resovia. Wiadomo, że w sparingach wynik jest sprawą drugorzędną. Liczy się jakość i styl, w jakim prezentujemy się na boisku. Mamy dużo rzeczy do poprawy, co zresztą pokazało to spotkanie. Do startu ligi jest jednak sporo czasu, więc spokojnie skupiamy się na prac – ocenia na klubowym facebooku zawodnik ekipy z Lublina Szymon Romać.

Dzisiaj i jutro beniaminek PlusLigi zagra w Koźmicach, przy okazji Turnieju Partnerstwa Regionalnego Czarni 2021. W piątek o godz. 19 zmierzy się z Indykpołem AZS Olsztyn. A dzień później rywalem będzie Cerrad Enea Czarni Radom lub Bar-kom Kazany Lwów.

LUK Politechnika Lublin – Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (22:25, 25:21, 23:25, 19:25)

Krzysztof Kurasiewicz

Mozna powiedzieć, że ten wynik jest małą niespodzianką. Co prawda, „Koziołki” były typowane jako faworyt tej serii, ale do składu wicemistrza Polski powrócili już wszyscy kontuzjowani wcześniej zawodnicy. Lublinianie triumfowali 49:41, bo w przeciwnym zespole równą walkę nawiązali tylko dwaj jeźdźcy: Bartosz Zmarzlik (18 punktów) i Anders Thomsen (10).

Z kolei po stronie Motoru świetnie spisali się Mikkel Michelsen (12), Grigorij Łaguta (10+1), Dominik Kubera (8+1) oraz Krzysztof Buczkowski (8+2), który odjechał najlepsze spotkanie w tym sezonie.

– Nie traciliśmy dużo punktów na dystansie, tak jak to było w pierwszej kolejce PGE Ekstraligi i udało się – wywalczyliśmy pozytywny wynik i z tego jesteśmy zadowoleni. Nie wydaje mi się, żeby był z naszej strony jakiś wielki luz w tym spotkaniu. Wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia, jesteśmy w play-off, co było celem przed sezonem, więc teraz mamy wszystko w swoich rękach i możemy dojść naprawdę bardzo wysoko w tym roku i tego się cały czas trzymamy – podsumował po meczu Krzysztof Buczkowski, cytowany na oficjalnej stronie rozgrywek.

Motor Lublin stanie przed szansą na odniesienie wyjątkowego sukcesu. Przypomnijmy, że w hi-

storii lubelskiego żużla srebrnymi zgłoskami zapisał się tylko jeden sezon – w 1991 roku podopieczni ówczesnego trenera Witolda Zwierzchowskiego zajęli drugie miejsce w tabeli (w tamtym sezonie nie rozgrywano play-offów), ustępując jedynie drużynie Morawski Zielona Góra. Nigdy wcześniej, ani nigdy później, lubelski żużel nie miał okazji nawet zbliżyć się do podium Drużynowych Mistrzostw Polski. Jeśli teraz, dokładnie 30 lat później, lublinianie obronią skromną zaliczkę

ze Stalą, to będą mogli się cieszyć z medalu. Otwarte pozostanie jedynie pytanie, jakiego koloru będzie to trofeum.

Decydujące starcie w serii półfinałowej, pomiędzy Motorem Lublin i Moje Bermudy Stalą Gorzów, odbędzie się w nie-

STARTUJĄ W KONKURSACH

Kibice mogą pomóc Motorowi Lublin nie tylko przychodząc na mecze. W głosowaniu na Szczakiele 2021, nagrody PGE Ekstraligi, można wesprzeć przedstawicieli lubelskiego klubu: Wiktora Lamparta i Mateusza Cierniaka („Najlepszy junior sezonu”) oraz Jacka Ziółkowskiego („Najlepszy trener/ menedżer sezonu”). Głosowanie trwa do 27 września. Na wsparcie liczą także dwie podprowadzające Motoru Lublin – Karolina Wojtiuk i Katarzyna Woszczyna. Obie panie walczą o tytuł „Miss Startu PGE Ekstraligi 2021”. Głosowanie trwa do 13 września. W obu tych konkursach można głosować przez internet, na stronie speedwayekstraliga.pl.



W niedzielę żuźlowcy Motoru chcą przypieczętować awans do finału

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 10-13 WRZESNIA

Żużel

● **Rewanżowy mecz półfinałowy:** Motor Lublin – Moje Bermudy Stal Gorzów, w niedzielę o godz. 19.15 na stadionie przy Al. Zygmunto-
wskich w Lublinie.

Piłka nożna

● **PKO BP Ekstraklasa:** Górnik Łęczna – Wisła Płock, w poniedziałek o godz. 18 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● **III liga (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 16):** Chelmska Chelmska – Podlasie Biała Podlaska ● Orle-
ta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia Świdnik ● Tomaszovia Tomaszów Lubelski – Wólczanka Wólka Pełkińska.

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Huragan Międzyrzec Podlaski – Motor II Lublin (16) ● Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny (16) ● Opolanin Opole Lubelskie – Orle-
ta Łuków (16) ● Lewart Lubartów – Włodawianka Włodawa (16.30) ● Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice (17).
Niedziela: Lutnia Piszczac – Górnik II Łęczna (16).

● **Hummel IV liga, grupa II, sobota:** Igros Krasnobród – Gryf Gmina Zamość (11) ● Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Grom

Różaniec (11) ● Świdniczanka Świdnik – Huczwa Tyszowce (15) ● Kłos Gmina Chelmska – Stal Krasnik (15) ● Kryształ Werbkowice – Start Krasnystaw (16).
Niedziela: Granit Bychawa – Hetman Zamość (17).

● **Bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Unia Krzywda – Kujawiak Stanin (13) ● LKS Milanów – Az-Bud Komarówka Podlaska (16) ● LKS Łazy – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (16) ● Bad Boys Zastawie – Unia Żabików (16) ● LZS Dobryń – Orzeł Czemierniki (16) ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – Tytan Wisznice (16) ● Grom Kąkolewnica – Granica Tere-
spol (16).

● **Chelmska klasa okręgowa, sobota:** Ruch Izbica – Frassati Fajslawice (10) ● Spółdzielca Siedliszcze – Granica Dorohusk (11) ● Hetman Żółkiewka – Agros Suchawa (11).
Niedziela: Hutnik Dubeczno – Unia Rejowiec (15) ● Unia Białopole – Orzeł Srebrzyszcze (16) ● Znicz Siennica Różana – Ogniwo Wierzbica (16) ● Start Pawłów – Bug Hanna (16).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** LKS Stróża – Piaskovia Piaski (11) ● MKS Ryki – Błękit Cyców (11) ● KS Cisowianka Drzewce – Polesie Kock (15) ● Avia II Świdnik – Sokół

Konopnica (16) ● Garbarnia Kurów – Sygnał Lublin (16.30).
Niedziela: Wisła II Puławy – Janowianka Janów Lubelski (11) ● Wisła Annapol – Unia Bełżyce (15) ● Stal Poniatowa – Orion Niedrzwica Duża (16).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Błękitni Obsza – Roztocze Szczepieszyn (16).
Niedziela: Włókniarz Frampol – Andoria Mir-
cze (12) ● Sparta Łabunie – Pogoń 96 Łaszczówka (15) ● Łada 1945 Biłgoraj – Victoria Łukowa (16) ● Tur Turobin – Granica Lubycza Królewska (16) ● Metalowiec Goraj – Omega Stary Zamość (16) ● Korona Łaszczów – Tanew Majdan Stary (16) ● Olimpia Miączyn – Olimpia-
kos Tarnogród (16).

● **Ekstraliga kobiet, sobota:** GKS Górnik Łęczna – Śląsk Wrocław (12.20).

● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** Motor Lublin – AP TOP 54 Biała Podlaska (13) ● Wisła Puławy – Cracovia (15).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Górnik Łęczna (12) ● BKS Lublin – Wisła Kraków (14.30).

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:**

Azoty Puławy – Energa MKS Kalisz, w niedzielę o godz. 15 w hali MOSiR przy al. Partyzantów w Puławach.

Koszykówka

● **AZS UMCS Cup**, od piątku do niedzieli w Lublinie, program zawodów, piątek: Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz – SKK Polonia Warszawa (godz. 18, hala Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31) ● Polski Cukier Pszczółka AZS UMCS Lublin – KS Śląza Wrocław (20.30, hala MOSiR przy Al. Zygmunto-
wskich 4).
Sobota: Śląza – SKK Polonia (17.30, hala MOSiR) ● Polski Cukier Pszczółka AZS UMCS – SKK Polonia (godz. 12.30, hala Uniwersytetu Przyrodniczego).

● **Otwarte Mistrzostwa Lubelszczyzny Lubelskie Cup 3x3 – Tur-niej Finałowy**, w sobotę od godz. 10 (weryfikacja i rozgrzewka rozpoczyna się godzinę wcześniej) na Placu Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1846

Amerykanin Elias Howe opatentował maszynę do szycia

1972

XX Letnie Igrzyska Olimpijskie w Monachium: piłkarska reprezentacja Polski pod wodzą Kazimierza Górskiego pokonała w finale Węgry 2:1

1976

premiera filmu „Motylem jestem, czyli romans 40-latką” w reżyserii Jerzego Gruzdy

1993

stacja FOX nadała pierwszy odcinek serialu „Z Archiwum X”

27

kilometrów to długość tunelu, w którym są umieszczone najważniejsze elementy Wielkiego Zderzacza Hadronów znajdującego się nieopodal Genewy, a oddanego do użytku 10 września 2008 roku

EtnoMłyn w Dorohuczycy

WYDARZENIE Zespół Fundacji Krajobrazy i Gminny Ośrodek Kultury w Trawnikach zapraszają na pierwszą edycję Festiwalu Landart'u i Sztuki Ludowej „EtnoMłyn”. Start o 13 w sobotę, 11 września przy starym młynie w miejscowości Dorohuczycy (gmina Trawniki)

Lubelszczyzna jest regionem przenikania wielu kultur i do jej tradycji będzie nawiązywać nowy festiwal. Jego uczestnicy będą mieli okazję odkrywać kulturę ludową regionu za pośrednictwem formy sztuki, jaką jest landart. To działalność artystyczna, której obszarem działań są ziemia i środowisko naturalne. Główną atrakcją wydarzenia będą stworzone specjalnie na potrzeby festiwalu artystyczne instalacje.

O swoich wyjątkowych pracach opowiedzą i oprowadzą sami artyści - Jarosław Koziała, Mirosław Maszłanko, Ryszard Litwiniuk - z którymi spotkać się będzie można już o godz. 13.15, zaraz po uroczystym otwarciu festiwalu.

- Natura i kultura w parze. To Land Art, sztuka ziemi, z którą przywędrowaliśmy pod młyn w Dorohuczycy. Przychodzimy z szacunkiem



dla lokalnej tożsamości, miejsca i ludzi. W tle z natury wraz z zaangażowanymi w wydarzenie mieszkańcami gminy Trawniki, oraz artystami i animatorami, zapraszamy Państwa do wspólnej

rozmowy i dialogu o wartościach nieprzemijających, ale często zapomnianych. Symbole, znaki przypisane miejscom i ludziom, to łączniki pokoleń, spajające i tworzące więzi. Jeśli są rozumia-

ne, przekazywane i odczytywane tworzą krajobraz kulturowy pełny i wartościowy - zapraszają Wojciech Januszczyk, prezes Fundacji Krajobrazy i Jarosław Koziała, Dyrektor Artystyczny



Festiwalu EtnoMłyn.

W programie wydarzenia znalazły się także m.in. panel dyskusyjny poświęcony regionalnym symbolom i różnorodne warsztaty dla dorosłych, rodzin i dzieci. Będzie też nie lada gratka, czyli możliwość odkrycia gier i zabaw dla najmłodszych sprzed 100 lat.

Wieczorem będą miały miejsce występy artystyczne. O godz. 17.30 wystąpią Kapela Ludowa i Zespół Śpiewaczy z Trawnika, następnie muzyczny kolektyw noBody zaprezentuje performance inspirowany dźwiękami natury w dwóch częściach.

Wstęp wolny. Na zajęcia obowiązują zapisy. Szczegóły dostępne m.in. na stronie facebookowej festiwalu. **DAD**

FOT. MATERIAŁY NADANE

R E K L A M A



NOWOŚĆ!
DUŻY LOTEK!

TERAZ GRAM W ZDRAPKĘ

Zdrap
Dużego Lotka

Wygraj 150 000 zł

RETRO DEBIUT

9 WRZEŚNIA 2021



ZAPRASZAMY DO KOLEKTUR
TOTALIZATORA SPORTOWEGO